Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 165. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 21 lipca 1933 r. | Rok XXVII.

W sezonie ogórkowym wielka bomba polityczna.

Tajny układ między Polską i Rosją?

Niemiecka polityka rewizjonistyczna dostaje w łeb.

Pakt czterech świstkiem papieru. — Wspólny front przeciwko ruchowi narodowo-ukraińskiemu. — Polska nie da się zepchnąć z rzędu państw mocarstwowych.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 20. 7. Dzisiejsza „Germania“ w korespondencji z Wiednia zamieszcza stek bredni wymierzonych przeciwko Polsce, Francji i Rosji. Według tych rewelacyj **został między Polską i Rosją za wiedzą i pomocą Francji zawarty tajny układ,** mający na celu paraliżowanie paktu 4-ech i zakłócenie porozumienia pomiędzy Polską a Niemcami.

Tajemniczy rosyjski informator „Germanji“ twierdzi: „Minister spraw zagranicznych Sowietów Krestińskij podał moskiewskiemu Polit-Biuro treść tajnego układu. Doszedł on do skutku za wiedzą i poparciem Francji. Rządy rosyjski i polski **zostały zobowiązane do wspólnej akcji w tych wypadkach, gdyby w ramach paktu 4-ech nastąpiły rozstrzygnięcia, które w sposób pośredni lub bezpośredni zagroziłyby interesom obudwóch partnerów.** W specjalnym protokóle, który został w tych dniach podpisany w Moskwie i którego treść jest już uzgodniona, zostały określone zasadnicze linje, według których będzie przeprowadzona **wspólna walka Polski i Sowietów, przeciwko imperjalistyczno-szowinistycznym tendencjom państwa niemieckiego“.**

Według wyjaśnień Krestińskiego udzielonych Polit-Biuro, **narodowo-socjalistyczne Niemcy będą zwalczane w pierwszej linji gospodarczo.** W wypadku zbrojnego konfliktu pomiędzy Polską a Niemcami, Rosja Sowiecka nietylko zostanie neutralną, ale udzieli Polsce pomocy przedewszystkiem w ten sposób, że **stawi jej do dyspozycji swój przemysł wojenny i że zachęci komintern do dezorganizacji niemieckiego zaplecza.** Specjalny artykuł uzupełniającego protokółu do polsko-rosyjskiego tajnego układu przewiduje dalekoidące środki **przeciwko narodowo-ukraińskiemu ruchowi,** który jest niemiły dla obu państw. Tak Polska jak i Rosja Sowiecka zwrócą zwiększoną uwagę na ukraiński separatyzm i będą go wspólnie zwalczały zamiast dotychczasowego wygrywania go przez jedną stronę przeciw drugiej.

Powyższe rewelacje „Germanji“ mają jedynie praktyczną wartość. Wskazują że **pakt czterech zawarty bez porozumienia z Polską i Rosją Sowiecką, nie przedstawia najmniejszej wartości.** Niemcy same widzą, jakie palnęły głupstwo i porozumienie polsko-rosyjskie malują jako djabła na ścianie. Rewelacje „Germanji“ należy powitać z uznaniem bez względu na prawdziwość, gdyż rozluźnią do reszty wiązania rapalskiej przyjaźni pomiędzy Niemcami a Rosją Sowiecką i sprowadzą do zera wartość i znaczenie paktu 4-ech oraz pouczą całą Europę, że **Polska w żadnym wypadku nie jest terenem dla wykonania dyrektyw uzurpatorskiego dyrektorjatu 4-ech, lecz mocarstwem, które potrafi czynnie, świadomie a przedewszystkiem samodzielnie wywierać wpływ na losy historji.** St. Ro.

Wyrok w procesie brzeskim

Wszyscy oskarżeni skazani zostali na więzienie i utratę praw obywatelskich.

(Telefonem od własnego korespondenta).

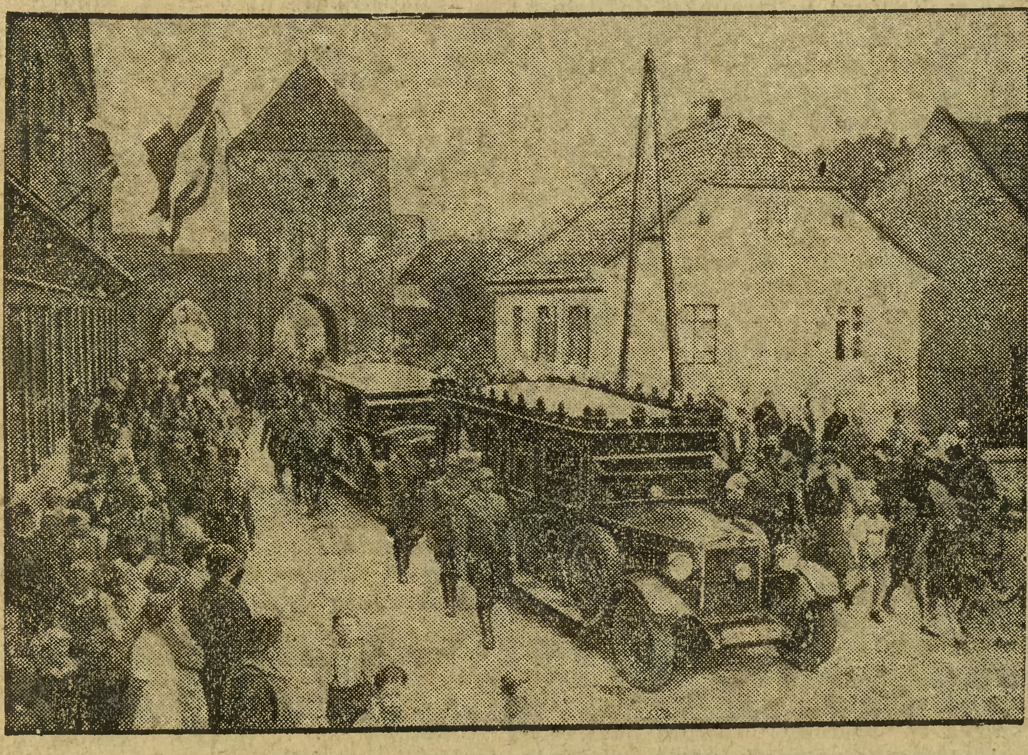
Warszawa, 20. 7. Dziś o godz. 9,30 Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok w procesie byłych więźniów brzeskich. Wyrok Sądu Okręgowego z dnia 13 stycznia 1932 r. został całkowicie zatwierdzony.

Skazani zostali: Bagiński z Wyzwolenia na 2 lata więzienia, Barlicki (PPS) na 2 i pół roku, Ciołkosz (PPS) na 3 lata, Dubois (PPS) na 3 lata, Liebermann (PPS) na dwa i pół roku, Kiernik (Piast) na dwa i pół roku, Mastek (PPS) 3 lata, Pragier (PPS) 3 lata, Putek (Wyzwolenie) 3 lata, Witos (Piast) na półtora roku więzienia. Posłowie Bagiński, Barlicki, Liebermann, Kiernik i Witos otrzymali ponadto trzy lata utraty praw obywatelskich, pozostali oskarżeni 5 lat.

W motywach wyroku Sąd orzekł, że w roku 1930 przygotowywano zamach polityczny. Kiedy walka parlamentarna z rządem nie mogła dać rezultatu, Centrolew postanowił przenieść ją na ulicę. Usiłowano przemocą usunąć rząd. Chodziło o zmianę systemu rządu, który łączył się jednak ze zmianą członków rządu. Rząd dobrowolnie z pola walki ustąpić nie chciał. Pozostawała przemoc. Rezolucja kongresu krakowskiego i odezwa, wydana do mas robotniczych po kongresie są nawskroś rewolucyjne. Centrolew przygotowywał masy do oporu przeciw władzy i do urządzenia krwawych rozruchów. Na czele porozumienia spiskowego stali oskarżeni Lieberman, Mastek i Putek, ale i pozostali oskarżeni do porozumienia spiskowego należeli.

Obrońcy wnieśli w imieniu wszystkich oskarżonych kasację wyroku. Proces brzeski więc znowu się przedłuża. A może kasacja zostanie odrzucona?

Ostatnia podróż litewskich lotników.



Kondukt żałobny na ulicach niemieckiego miasta, w którego sąsiedztwie dwaj lotnicy litewscy znaleźli tragiczną śmierć, w drodze do dworca, skąd zwłoki lotników przewiezione zostały do Kowna.

Ekskról grecki rozwodzi się.



B. król grecki Jerzy postanowił się rozwieść. Żona jego Elżbieta, córka zmarłego króla rumuńskiego Ferdynanda, wyraziła zgodę na rozwód, dowiedziawszy się, że jej małżonek od szeregu lat utrzymuje stosunki z pewną młodą Angielką.

Losowanie o posady.

Zarząd telefonów warszawskich zastosował niezwykły sposób redukcji.

Warszawa, 20. 7. (tel. wł.) W warszawskiej centrali telefonicznej odbył się wczoraj niepowszedni i smutny obrzęd. Wszystkie telefonistki zostały wezwane do ciągnięcia losów. Która wyciągnie los zły — zostanie zredukowana, która pociągnie szczęśliwie — zostanie jeszcze na posadzie do następnej redukcji.

W poprzednich redukcjach z pośród 800 pracownic wybierano tylko najgorsze. Ale obecnie przy liczbie 420 telefonistek, i to najlepszych, zarząd ucieka się do sytemu losowania. Są jednak i takie, które loterja redukcyjna omija. Wygląda to jak protekcja. Sytuacja telefonistek musi być bardzo ciężka, skoro zarząd nie wziął na swoje sumienie zwykłej redukcji, lecz musiał uciec się do loteryjnego systemu zwalniania z pracy.

Olbrzymi pożar

20 osób zginęło w płomieniach. — 100 osób ciężko poparzonych.—Straty wynoszą przeszło 25 milj. franków

Rabata, 20. 7. (PAT) Olbrzymi pożar strawił wysuszone łąki na przestrzeni 30 tys. ha. i pochłonął jednocześnie wielką ilość zabudowań gospodarczych. Według dotychczasowych obliczeń w tej żywiołowej katastrofie, której nie można było żadnemi środkami zapobiedz, **zginęło przeszło 20 osób i ponad 100 osób ciężko poparzonych** odwieziono do szpitali w Fezu i Meknezu.

Casablanca nie mogła nawiązać kontaktu ani telefonicznego, ani telegraficznego z miejscowościami objętemi pożarem wskutek uszkodzenia wszystkich przewodów.

Według prowizorycznych obliczeń **straty wynoszą przeszło 25 milj. franków**. Katastrofie uległ cały okręg t. zw. gharb.

Lotnicy sowieccy
gośćmi polskich władz wojskowych.
B. wrogowie Polski zwiedzają zakłady przemysłu wojennego.

Warszawa, 20. 7. (PAT) Wczoraj w godzinach rannych lotnicy sowieccy, dowódca sił lotniczych ukraińskiego okręgu wojennego Ingaunis, dowódca brygady lotniczej Turzański, oraz obserwatorzy inż. Mienzinow i inż. Pawłow zwiedzili państwowe zakłady lotnicze. Między godz. 11 a 12-tą lotnicy sowieccy złożyli wizytę szefowi sztabu głównego generałowi Gąsiorowskiemu, zastępcy szefa administracji armji generałowi Degnerowi, który ich przyjął w imieniu pana ministra spraw wojskowych oraz szefowi departamentu aeronautyki ministerstwa spraw wojskowych pułkownikowi Rayskiemu. Następnie pan pułkownik Rayski podejmował lotników śniadaniem. W godzinach popołudniowych goście sowieccy zwiedzili instytut aerodynamiczny i fabrykę Skody, wieczorem zaś podejmował ich obiadem Aeroklub Rzeczypospolitej.

W kołach poselstwa sowieckiego uważają zapoznanie sowieckich lotników z częścią naszego przemysłu wojennego za dowód specjalnego zaufania i sięgającej coraz głębiej polsko-sowieckiej przyjaźni.

*

Nasz korespondent warszawski ustalił o personaljach sowieckich lotników, co następuje:

Ingaunis jest jednym z najbardziej znanych i zasłużonych lotników sowieckich. Łotysz z pochodzenia, urodził się bowiem w Libawie, ukończył szkołę lotniczą w Sewastopolu, poczem brał udział w wojnie światowej na froncie zachodnim. Od 8 lat jest naczelnikiem wszystkich sił lotniczych Ukrainy sowieckiej. Brał on udział w szeregu lotów długodystansowych. M. i. dowodził eskadrą trzech samolotów, która dokonała w r. 1930 słynnego przelotu długości 10.000 km., lecąc nad najwyższemi szczytami Hindukuszu, Gissaru i Turkiestanu. Ingaunis, typ wybitnego sportowca, o swoich sukcesach opowiada bardzo niechętnie. Słynny swój przelot nad Hindukuszem opowiada w kilku słowach. Turżański jest również słynnym lotnikiem. Pochodzi z niezamożnej rodziny. Przez dłuższy czas był szoferem. Dopiero w r. 1921 wstąpił do szkoły lotniczej. W szybkim czasie awansował i obecnie jest dowódcą brygady lotniczej, składającej się z trzech pułków, stacjonowanych na Białorusi. Obaj lotnicy służą więc w oddziałach, znajdujących się blisko granicy polskiej.

Lotnicy sowieccy wiele czasu poświęcają opowiadaniu o organizacji lotnictwa. Do szkół lotniczych przyjmują tam każdego. Często się zdarza, że młody wieśniak, którego przyjęto do szkoły nie umie ani pisać, ani czytać. Uczą go tam tyle czasu, ile potrzeba do tego, aby zrobić z niego dobrego lotnika. Lotnicy z dumą wspominają, iż wszystkie samoloty zostają wykonane według planów własnych konstruktorów i z materjału krajowego. Władze sowieckie przywiązują bardzo dużą wagę do rozwoju lotnictwa sportowego. Ingaunis ma u siebie w okręgu już blisko 150 pilotów, wyszkolonych przez „Osswiachim“, organizację podobną do naszej LOPP. Szkoły techniczne wypuściły ostatnio cały szereg konstruktorów, którzy pracują nad nowemi typami samolotów dla lotnictwa wojskowego i komunikacyjnego.

Dziś rano lotnicy wystartowali do Krakowa, gdzie mają się spotkać z kpt. Bajanem. W piątek rano lotnicy wrócą do Warszawy, w sobotę zaś odlecą z powrotem do Moskwy.

W domach dzielnicy żydowskiej Warszawy
komuniści chcieli zaprowadzić po swojemu „porządek“.

Warszawa, 20. 7. (tel. wł.) W Warszawie zostały wprowadzone t. zw. „Komitety lokatorskie“, działające przeważnie w dzielnicach żydowskich i kierowane przez komunistów. Nie ograniczają się one tylko do strajków, polegających na niepłaceniu komornego, lecz przechodzą również do akcji terorystycznej.

Sprawę takich terorystów, wprowadzających nowy porządek rzeczy, rozpatrywał dziś jeden z warszawskich sądów grodzkich. Józef Zalewski, Berek Sztajngart, Szmul Zelikowski i Nowak oskarżeni zostali o to, że na podwórzu domu nr. 155, przy pl. Parysowskim napadli na administratora i chcieli terorem zmusić go do darowania komornego Nowakowi i do cofnięcia eksmisji Zelikowskiemu. Administrator nie uląkł się przemocy, lecz wyjąwszy rewolwer, przytrzymał napastników aż do nadejścia policjanta. Obrońca oskarżonych Litauer nazwał administratora domu ekspedycją karną na komitety strajkowe w Warszawie i pogromcą tych komitetów, ale o niewinności swych klientów nie zdołał sądu przekonać. Każdy z oskarżonych został skazany na miesiąc więzienia.

Sala sądu przepełnioan była „doborową“ publicznością z Placu Parysowskiego o „zakazanych“ twarzach. Nic dziwnego. Sprawa teroru obudziła powszechne zainteresowanie wśród lokatorów wszystkich „komitetów“ a także i wśród mętów społecznych, którym idea komitetowych rządów w kamienicach w zupełności trafia do przekonania.

Funt szterling i dolar.

Londyn, 20. 7. (PAT) Funt szterling wyrównał się dziś z dolarem na poziomie dawnego parytetu 4,86⅔ dolara za 1 funt. Nie oznacza to oczywiście, że funt szterling odzyskał dawną wartość na rynku zewnętrznym, a jest to jedynie skutek deprecjacji dolara. Miarą wartości funta szterlinga na rynku zewnętrznym może być obecny jego stosunek do franka francuskiego, który wynosi dziś 85,10 fr. fr. za 1 funt. Również stosunek funta do złotego polskiego z okresu przed odstąpieniem przez Anglję od dawnego parytetu i z dnia dzisiejszego wykazuje dokładnie spadek wartości waluty angielskiej.

Przy tej sposobności warto sobie przypomnieć ruch kursów funta i dolara w ciągu ubiegłych dwóch lat. Przed wycofaniem się funta ze złotego parytetu jego kurs parytetowy wynosił 4.86⅔ dol. za 1 funt, czyli 20 szylingów. W grudniu 1931 r. funt spadł do wartości 3,40 dol., co równało się 14 szylingom. Dnia 1-go grudnia 1932 r. funt spadł jeszcze niżej i płacono za niego tylko 3,15 dol., czyli wartość funta wynosiła 13 szylingów. Od chwili dojścia do władzy prezydenta Roosevelta funt w stosunku do dolara zaczął zwyżkować. Dnia 1 maja 1933 r. kurs funta wynosił 3,90 dol., czyli 16 szylingów. W początku czerwca br. kurs funta przekroczył 4 dol., uzyskując wartość 15 szylingów i 5 pensów. W początku lipca br. kurs funta wynosił 4,32 dol. czyli wartość jego przedstawiała 17 szylingów i 9 pensów. W dniu dzisiejszym funt, jak zaznaczyliśmy, uzyskał w stosunku do dolara dawny kurs.

Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy londyńskiej kurs dolara nieznacznie zniżkował i ostatnie notowania wynosiły 4,84.

W kołach City londyńskiej utrzymują, że **kurs dolara nie dozna już większej zniżki i że w każkym razie nie przekroczy granicy 5 dol. za 1 funt.** Dalsza spekulacja walutowa wychodząca po za poziom 5 dol. za funt, uważana jest w tutejszych kołach finansowych za zbyt ryzykowną. Pozatem powszechnie przypuszczają, że skarb amerykański będzie się starać obecnie o utrzymanie kursu dolara w stosunku do funta na poziomie dawnego parytetu, nawet gdyby to było związane z koniecznością oficjalnej interwencji amerykańskiej na giełdach europejskich.

Ustawa o reformie rolnej w Polsce
przed trybynałem w Hadze.

Haga, 20. 7 .(PAT.) Dziś rano odbyła się przed trybunałem haskim rozprawa dotycząca prowizorycznych środków zawieszających, których domaga się rząd niemiecki w sprawie rzekomo krzywdzącego mniejszość niemiecką wykonania ustawy o reformie rolnej w Polsce

Ekspertyza prof. Brunsa, rzecznika rządu niemieckiego, dotyczyła raczej meritum sprawy aniżeli środków zawieszających. Konkludując prof. Bruns zażądał **zawieszenia ustawy o reformie rolnej w Polsce, aż do czasu rozstrzygnięcia sporu.**

Agent rządu polskiego Sobolewski w krótkiem przemówieniu zwrócił uwagę na **niedopuszczalność tego rodzaju środków w sporze,** w którym rząd niemiecki nie może występować w obronie jakichkolwiek swoich własnych praw, gdyż **chodzi tu o obywateli polskich.** Niezależnie od tego mówca wyjaśnił brak warunków uzasadniających zarządzenia środków zawieszających ustawę o reformie rolnej w Polsce, podnosząc w końcu, że zarządzenia takie, jakiego domaga się rząd niemiecki, wstrzymałyby normalne funkcjonowanie i stosowanie ustaw regulujących życie ekonomiczne i społeczne państwa, co byłoby równocznaczne **z naruszeniem suwerennych praw Polski.**

Po wywodach Sobolewskiego agent niemiecki zgłosił życzenie ponownego zabrania głosu. Trybunał zastrzegł sobie decyzję co do możliwości ponownego dopuszczenia do głosu Brunsa.

Aresztowania i rewizje w Niemczech.

Berlin, 20. 7. (PAT.) W szeregu miejscowości policja dokonała dziś większych obław na komunistów. W miejscowości Arnstadt w Turyngji dokonano **4 aresztowań i skonfiskowano zapasy broni i amunicji,** ukrytej w szybie kopalnianym. Między innemi **policja zabrała 221 karabinów i znaczne ilości materjałów wybuchowych.**

Do Polski przybyła wycieczka czeskich automobilistów.

Warszawa, 20. 7. (PAT.) Wczoraj wieczorem na zaproszenie Polskiego Touring Clubu przybyła do Warszawy 44 samochodami wycieczka czechosłowackich automobilstów w liczbie 140 osób pod przewodnictwem inż. Kumpera. Na spotkanie gości wyjechało z Warszawy przeszło 20 motocykli. Na placu Marszałka Piłsudskiego powitali gości czeskich przedstawiciele polskiego Touring Klubu z prezesem b. min. A. Zaleskim na czele. W dniu jutrzejszym automobiliści czescy zwiedzą stolicę, wieczorem zaś odjadą pociągiem do Gdyni.

Aresztowania w Gdańsku.

Gdańsk, 20. 7. (PAT.) Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego **aresztowany został dziś przywódca stronnictwa socalistycznego posel Brill** pod zarzutem współdziałania w sprawie przekazania majątku wolnych związków zawodowych, co nastąpiło na podstawie uchwał zarządu tych związków. Jak wiadomo, sejm gdański uchwalił niedawno wydanie posła Brilla władzom sądowym. Policja w Tiegenhofie na terenie wolnego miasta **aresztowała 8 robotników pod zarzutem napadów na bojówkarzy hitlerowskich.**

Balbo w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 20. 7. (PAT.) Wczoraj generał Balbo przybył do Nowego Jorku. Olbrzymie tłumy na ulicach i w szczytach drapaczy nieba obserwowały 24 hydroplany włoskie, które krążyły nad rzeką Hudson.

Ks. biskup Kubina u wychodźców polskich
we Francji.

Lille, 20. 7. (PAT). Podczas tygodniowego pobytu we Francji ks. biskup Kubina zwiedził szereg największych osiedli polskich bardzo uroczyście podejmowany przez dyrekcje kopalń i przez organizacje społeczne i kulturalne. W objeździe duszpasterskim towarzyszy ks. biskupowi ks. rektor Łagoda i konsul generalny Kara. Po skończeniu wizytacji i zwiedzenju pól walk ostatniej wojny ks. biskup był podejmowany przez sk. kardynała Lienarta, biskupa diecezji Lille, poczem odjechał do Holandji, dokąd przybyli we wtorek dnia 18 bm. Po powitaniu na dworcu w Rotterdamie goście polscy odjechali do Hagi. W Hadze na dworcu biskup Kubina powitany był uroczyście przez posła polskiego dr. Babińskiego, jego małżonkę, ks. dr. T. H. Ferhoevena i szereg innych osobistości. Wieczorem ks. dr. T. H. Ferhoeven wydał w swoich apartamentach bankiet na cześć biskupa Kubiny. Na bankiecie tym wygłoszone zostały serdeczne przemówienia, podkreślające więzy, łączące Polskę z Holandją. Ks. biskup Kubina oraz ks. prałat Łagoda podczas ich pobytu w Holandji są gośćmi ks. dr. T. H. Ferhoevena.

———::———

Skazany na 115 lat ciężkiego więzienia.

Helsingfors, 20. 7. (PAT.) Znany włamywacz Intke skazany został ostatnio za kilkadziesiąt włamań i kradzieży łącznie **na 58 lat ciężkiego więzienia.** Poprzednio już w innych okresach skazany on był ogółem na 57 lat ciężkiego więzienia.

Hitlerowcy austrjaccy podpalaczami

Wiedeń, 20. 7. (PAT) Z miejscowości Erl w Tyrolu donoszą, iż **spłonął tam gmach, w którym odbywały się znane widowiska pasyjne. Szkody wynoszą pół miljona szylingów.** Żandarmerja sądzi, że ogień został podłożony z zemsty przez narodowych socjalistów.

Zaginięcie hydroplanu włoskiego

Ateny, 20. 7. (PAT.) Hydroplan włoskiego towarzystwa „Aero-express“, który odleciał wczoraj z Falero-Rodes z dwoma pasażerami i 4 ludźmi załogi, zaginął. Władze greckie wysłały na poszukiwanie torpedowiec.

Trocki osiadzie na stałe w Francji?

Stambuł, 20. 7. (PAT.) Według informacji z dobrze poinformowanych źródeł tureckich **Trocki uzyskał od rządu francuskiego zezwolenie na stały pobyt we Francji.**

Napaści na misjonarzy katolickich w Egipcie.

Grupa muzułmanów, składająca się z 50 osób, wtargnęła do sali, przylegającej do miejscowego kościoła katolickiego w Choubra (Egipt), w której odbywało się właśnie zebranie misjonarzy, manifestując przeciwko misjom. Zawiadomiona na czas policja zdołała usunąć agitatorów, jednakowóż jeden z księży koptyjskich został ranny.

Niemal w tym samym czasie podobnych prześladowań doznały Siostry Franciszkanki, jak wiadomo również pracujące w Egipcie. Na skutek skargi, złożonej przez zakonnice na drodze dyplomatycznej, poselstwo francuskie interwenjowało wobec rządu egipskiego.

Powyższe wypadki są rezultatem kampanji antychrześcijańskiej, jaka w ostatnich czasach rozgorzała w Egipcie.

Na skutek zajść, jakie miały miejsce ostatnio przed misją SS. Franciszkanek w Kafr-El-Zayat, (siostry misjonarki złożyły skargę na ręce posła republiki francuskiej w Egipcie) rząd egipski przedsięwziął energiczne kroki celem zlikwidowania agitacji antychrześcijańskiej. W związku z tem wszelkie zgromadzenia publiczne komitetu „Obrony Islamu“ zostały zakazane.

Walka z bezbożnictwem w Szwajcarji.

W Berlinie utworzyła się komisja, złożona z przedstawicieli różnych wyznań, posłów do parlamentu różnych kierunków politycznych i wybitnych prawników celem opracowania **programu walki z bezbożnictwem.** Komisja postanowiła założyć specjalną organizację międzywyznaniową, by tem energiczniej poprzeć sprawę zwalczania przy pomocy środków duchowych propagandy ateistycznej, zasilanej pieniędzmi z Moskwy.

Ożywienie rynku pracy w Ameryce.

Waszyngton, 19. 7. (PAT) Sekretarz pracy Perkins oblicza, że w ciągu czerwca w St. Zjednoczonych znalazło zatrudnienie zgórą pół miljona bezrobotnych.

A u nas kiedy to nastąpi?

Seminarjum Zagraniczne rozpoczyna rok szkolny 15 sierpnia

JEm. ks. kardynał Prymas Hlond wyznaczył termin rozpoczęcia nowego roku nowicjackiego w Seminarjum Zagranicznem na dzień 15 sierpnia br.

Zgłoszenia maturzystów kierować należy do dnia 10 sierpnia pod adresem: Seminarjum Zagraniczne w Potulicach p. Nakło n/N.

Skuteczna akcja propagandowa

Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w obronie Pomorza.

Wobec stałego wzmagania się w prasie zagranicznej wrogiej nam propagandy w sprawie Pomorza, Rada Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism zwróciła się w ubiegłym miesiącu z obszernie umotywowanym apelem w tej kwestji do zagranicznych organizacji wydawców. Apel polskich wydawców wykazywał, na podstawie cyfr i faktów, że **Pomorze było i jest ziemią polską, że dla Polski koniecznym jest dostęp do morza,** oraz że **dostępu tego naród polski nie pozwoli sobie odebrać.**

Apel został rozesłany w ilości około 1 500 egzemplarzy **w językach polskim, francuskim i angielskim.**

Wiadomości, napływające obecnie do Warszawy, wskazują iż **powyższa akcja,** podjęta przez Związek Wydawców, **daje rezultaty pozytywne.**

Już w dziesiątkach pism zagranicznych ukazało się wezwanie polskich wydawców, wyraźnie i mocno ujmujące sprawę Pomorza. Szereg wydawnictw opatruje wezwanie polskie obszernemi, a bardzo dla Polski przychylnemi komentarzami.

W ostatnich dniach apel wydawców polskich był przedmiotem rozważań **Zarządu Związku Wydawców Prasy Paryskiej;** uchwalono zalecić członkom Związku zużytkowanie treści i apelu; prezes Związku Paryskiego p. Leon Bailby powiadomił o tem oficjalnie Związek Polski.

W Belgji wezwanie polskich wydawców było przedmiotem rozważań na ogólnem zebraniu wydawców pism belgijskich, w wyniku czego szereg pism belgijskich z „Libre Belgique“ na czele opublikowało zasadnicze ustępy memorandum polskiego o Pomorzu.

Według informacji poselstwa polskiego w Hadze **apel ukazał się we wszystkich większych dziennikach Amsterdamu, Hagi i Rotterdamu z „De Maasbode“ i „Haagsche Courant“ na czele;** dalsze informacje z Holandji dowodzą, iż apel pomieścił również szereg prowincjonalnych dzienników holenderskich.

Żywem echem odezwał się apel **w Rumunji,** gdzie w pierwszym rzędzie zużytkował go bukareszteński „Universul“.

Również szereg dzienników **węgierskich** wydrukował polskie wezwanie.

Z **Łotwy** donoszą, iż głos polski w sprawie Pomorza znalazł gościnę na łamach „Siewodnia“ oraz dziennika „Łatwija“, który przy tej okazji gorąco wypowiada się za walką z fałszywemi informacjami w odniesieniu do tej i do innych spraw politycznych, szerzonemi na całym świecie przez propagandę niemiecką.

Polskie placówki dyplomatyczne oraz korespondenci polskich agencji informacyjnych sygnalizują w dalszym ciągu pojawienie się apelu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w wydawnictwach różnych krajów.

—o—

50-ciolecie Mussoliniego.



Tak znają go Włosi i świat: jako dowódcę (X) pochodu na Rzym w dniu 28. X. 1922 (u góry na prawo), jako męża stanu (na dole po lewej), który w roku 1929 wznowił państwo watykańskie, jako agitatora (na dole po prawej).

Spis ludności w Sowietach.

Ostatni spis ludności, jaki przeprowadzono w Sowietach, wykazuje, że Rosja składa się ze 190 różnych narodowości. Rosjanie czystej krwi wynoszą zaledwie 52% całej ludności. Następną pod względem ilościowym narodowością są Ukraińcy (22%). Białorusini wynoszą 3%, Kozacy przeszło 4 miljony, Tatarzy 3 miljony, żydzi przeszło 2½ miljona, Turkmeni około 2 miljonów. Niemcy, którzy przeważnie grupują się w oddzielnej republice nad Wołgą, stanowią 1½ miljona. Pozatem istnieją rozmaite szczepy, zamieszkujące Syberję, które żyją w kompletnej dzikości i nie wiedzą nawet o tem, jakiemu regimowi podlega dziś Rosja. Cyfry, zamieszczone w powyższym spisie ludności, zostaną ogłoszone jako oficjalne dane statystyczne po dokładnem sprawdzeniu.

Marek Romański. (52

Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Nie wiedział, jak długo trwała ta wizja, nie wiedział, ile przez ten czas uszedł drogi.

Gdy ocknął się, przebudzony z marzeń przeraźliwym piskiem gryzącego się szczurzego pomiotu, zauważył z przerażeniem, iż światło latarki straciło jasny blask i przybrało ciemną, żółtą barwę.

Baterji elektrycznej brakło już sił do dalszej pracy. Dogasała.

Yoshimura patrzał w odrętwieniu na jej słabe, coraz słabsze światło, na mętniejące refleksy odbijające się na ścianach kanału.

Wszystkie myśli, jakie tłukły się pod czaszką demona wywiadu, ustąpiły miejsca jednej przeraźliwej świadomości, iż lada minuta elektryczny stos baterji wyczerpie się, iż jeszcze przeszło kilometr drogi dzieli go od miejsca, gdzie zeszedł z Krzywikiem do podziemi, iż lada minuta ciemności straszne, beznadziejne, staną się wokoł niego.

Światło skonało nagle, jak świeca zdmuchnięta wiatrem.

Yoshimurę opuściły siły. Nogi ogarnęła jakaś dziwna drętwica i przykuła do miejsca. Wsadził palec do ust, by nie słyszeć dzwonienia własnych zębów. Powieki Japończyka trzepotały w oprawie skośnych oczu. Starał się dostrzec cośkolwiek przez nielitosne ściany ciemności. Słyszał chlupot wody, słyszał jakieś stąpania, jakby stąpania setek delikatnych, chytrych łapek.

Jakieś miękkie, włochate ciało przesmyknęło mu się po nogach, poczem z pluskiem zapadło się w wodę.

Położenie Yoshimury było straszne.

Nie pamiętał drogi do wyjścia, bał się iść dalej, poomacku, by nie zabłądzić w labiryncie przecznic kanału.

Miał przy sobie jedynie pudełko zapałek, lecz to nie na wiele mogło się zdać.

Ogarnęło go straszne wyczerpanie fizyczne, tak że musiał oprzeć się o ścianę, zato mózg jego pracował intensywnie.

Niespodziewanie niesamowita myśl zrodziła się w jego mózgu. Przypomniał sobie, iż przy trupie robotnika Krzywika pozostawił przez jakieś dziwne roztargnienie drugą latarkę.

Latarka ta miała nową baterję. Yoshimura zauważył na chwilę przed wyprawą, jak robociarz zakładał ją do lampki.

Był jedyny sposób ratunku, by oświetlając sobie drogę zapałkami wrócić do miejsca, gdzie wtłoczone w załom muru sztywniało i ziębło ciało robotnika, i z kurczowo zaciśniętej ręki wydobyć uwięzioną latarkę.

Wyszukał pudełko z zapałkami i wówczas ogarnęły go wątpliwości.

Czy iść szybko naprzód i zdążyć do wyjścia, zanim wypalą się zapałki, czy też wrócić do ciała zabitego i zrobić to, co zamierzał.

Gdy zastanowił się nad tem, pocierając pierwszą zapałkę, pudełko wyślizgnęło mu się z rąk i cicho osiadło na wodach kanału.

Prąd zabrał je i uniósł.

Yoshimura stał przez chwilę bezradny, jeszcze bardziej utwierdzony w swej zabobonnej trwodze. Potem odwrócił się i poomacku, przypominając sobie zakręty trasy, dopiero co przebytej, począł iść z powrotem, do ciała zamordowanego.

Nie znał drogi naprzód, ale zapamiętał sobie drogę wstecz i drogę tę przebył, wżerając się palcami w gładki beton ścian, posuwając się krok za krokiem, licząc zakręty i przecznice.

Ogarnął go paroksyzm trwogi.

Nogi uginały mu się w kolanach. Strumyki potoku żłobiły drogę na jego czole i policzkach.

Wreszcie — znany już boczny korytarz.

Wyciągnął ręce Yoshimura, szukając czegoś w ciemności, aż wreszcie napotkał na miękką gęstwę włosów. Opuszczają się jego ręce wzdłuż twarzy. Suną po ramieniu trupa i natrafiają na twardy metal latarki.

Trupy są zawistne o żywych. Kurczowo zaciśnięte palce Krzywika nie puszczają lampki. Dzierżą ją mocno.

Yoshimura podwaja wysiłki. Wyszarpuje latarkę z zimnej dłoni.

Naraz błysk światła w ciemnej niszy. Lampka zapala się sama.

Latarka świeci mocnem, białem światłem.



Yoshimura pieszczotliwie dławi w palcach twardy metal lampki. Odwracając głowę od widoku zabitego, po raz drugi rozpoczyna powrotną drogę.

Tym razem już nie idzie, ale biegnie i po długiej wędrówce dociera do celu.

Widzi przed sobą betonowe, owalane ściany sztolni i pnącą się w górę drabinę.

Bez wahania wdrapuje się na nią. Podnosi pokrywę. Widzi, iż mała uliczka jest pusta. Dobywa resztki sił i wydobywa się z czeluści.

Dwoma szybkiemi ruchami zrzuca bluzę robotniczą, pod którą ma marynarkowe ubranie.

Wpatruje się zachwyconym wzrokiem w kule ulicznych latarń...

Przyzywa ruchem ręki przejeżdżającą taksówkę. Prostuje się dumnie.

Minęły chwile grozy. Yoshimura jest znów Yoshimurą, nieustraszonym, niezmordowanym genjuszem wywiadu

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komisarz rządowy na m. Łódź

zapowiada redukcję wydatków i urzędników.

Warszawa, 20. 7. (tel. wł.) Jak donoszą z Łodzi, nowomianowany komisarz rządu na m. Łódź, inż. Wacław Wojewódzki na konferencji prasowej przedstawił swój program prac. W pierwszym rzędzie zamierza on przeprowadzić b. duże oszczędności. Zapowiedział on również redukcję 20% urzędników, uważając, iż na ratuszu jest ich za dużo. Na zapytanie, czy będą przyjmowani nowi urzędnicy miejscy, odpowiedział, że może się zdarzyć, iż będą przyjęci nowi w miejsce starych urzędników, usuniętych ze względów służbowych.

Zadłużenie miasta wynosi 50.000.000 złotych, z czego na kanalizację wydano 20 miljonów.

Ruinę gospodarczą rodzin pracowniczych

spowoduje projekt pragmatyki dla ubezpieczeń społecznych.

Omówiona już przez nas z punktu społeczno-pracowniczego sprawa projektowanej pragmatyki służbowej dla pracowników ubezpieczeń społecznych ma również swą stronę materjalną, ów miecz Damoklesa, zawieszony nad uposażeniami pracowniczemi.

Wisi on na włosku artykułu 36-go pragmatyki, który wprowadza nowe normy uposażeniowe dla pracowników wszystkich typów zakładów ubezpieczeń społecznych.

Dotychczas pracownicy ubezpieczeniowi otrzymali wynagrodzenie według 12 grup płacy. Projekt wprowadza z pobudek czysto biurokratycznych, bo nie życiowych, aż 15 grup uposażeniowych. Oczywiście mają one jeszcze bardziej zróżniczkować personel zakładów i rozbić sferę interesów. Obok tego cytowany artykuł ustala dla poszczególnych grup „zasadnicze uposażenie miesięczne", które odbiega daleko, oczywiście na niekorzyść pracownika, od obecnie obowiązującej skali płac.

Np. dla grupy I-ej (dyrektor) projekt przewiduje uposażenie zasadnicze w kwocie 970 zł (obecnie 1080), dla IV — (naczelnik wydziału) 530 zł (ob. 550), dla VIII-ej — (referent) 300 zł (obecnie 220).

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że pogorszenie będzie niewielkie, bo mniej więcej stawki zasadnicze pokrywają się z obecnie obowiązującemi, a nawet (jak np. w grupie 8-mej) je przewyższają. A więc podwyżka? O, nie! Należy bowiem pamiętać, że oprócz „uposażenia zasadniczego" pracownicy otrzymują dodatki, które projekt redukuje do minimum.

Jeśli teraz porównamy grupy, które wzięliśmy dla przykładu, sytuacja okaże się wręcz katastrofalną. I tak pracownik żonaty z 1 dzieckiem, z wykształceniem akademickiem, zatrudniony w stolicy, otrzymywał dotychczas w grupie I — 1.672,67 zł (projekt przewiduje wraz z dodatkami 910,68), w grupie IV — 948,34 zł (proj. 539,79 wzgl. 466,01), w grupie VIII — 497,34 zł (proj. 334,80 wzgl. 250,80). Gdzież tu więc równomierność lub podwyżka? Nawet w tej szczęśliwej grupie VIII-ej, która podwyższa „zasadnicze uposażenie", obniżka wyniesie 32.68% wzgl. 49.57%. Wszystkie grupy uposażeniowe są skazane na obniżkę przeciętnie w wysokości 45% dotychczasowych poborów.

To jeszcze nie wszystko! Artykuł 36-ty cytowanego projektu bowiem głosi, że „w okresach przesilenia gospodarczego Rada Zarządzająca Zakładu (czytaj: Komisarze — dop. Red.) może obniżyć wyżej określone zasadnicze uposażenie miesięczne zależnie od położenia finansowego Zakładu". A więc sama pragmatyka zawiera dalszą groźbę redukcji, która znów może spowodować „reorganizację" i wydalenie niewygodnych pracowników na „zieloną trawkę!"...

Lecz dopiero całą grozę sytuacji pracowniczej zrozumimy, gdy zapoznamy się z dalszym ustępem niesłychanego art. 36-go. Głosi on:

„Określone wyżej zmiany uposażenia będą zapowiedziane pracownikom na 3 pełne miesiące kalendarzowe z tem, że **w razie braku zgody pracownika na te zmiany — powyższe zapowiedzenie będzie uważane za wypowiedzenie pracy, poczem nastąpi rozwiązanie stosunku służbowego bez względu na ewentualną stabilizację, bez żadnej odprawy".**

To już przekracza wszystko, co można było w dziedzinie zgnębienia pracownika wymyślić!

Stosunek prywatno-prawny wymaga, by zmiany w umowie o pracę następowały za dobrowolną zgodą obu stron, a tymczasem art. 36 bezpretensjonalnie łamie zasadę i wprowadza jeszcze sankcję karną, że kto się nie zgodzi na zmianę, — ten będzie uważany za zrywającego stosunek służbowy i nie otrzyma ustawowej odprawy i wypracowanych przez lata służby świadczeń!

Niesłychane! Przecież za takie likwidowanie stosunku prywatno-prawnego pracodawcy prywatni odpowiadają przed sądem i grożą im surowe kary! Czy instytucja, której władzą nadzorczą jest Ministerstwo Opieki Społecznej, może u siebie wprowadzać stan bezprawia? Do takiego skandalu nie można dopuścić i przeciw tak zbudowanej pragmatyce opinja publiczna musi kategorycznie zaprotestować.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Kino dźwiękowe **„BAJKA"**. Dziś i dni następnych pogodny romans p. t. **„Małżeństwo dla opinji"** z Constancą Benett i bohaterem „Rajskiego Ptaka" Joelem Mc. Erca w rolach tytułowych. Bogaty nadprogram dźwiękowy.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

WYSTAWA PRAC KONKURSOWYCH NA PROJEKT BAZYLIKI MORSKIEJ W GDYNI.

Wszystkie prace nadesłane na konkurs projektu Bazyliki Morskiej zostały wystawione w kościele Najśw. Serca Jezusowego, gdzie szersza publiczność ma możność zapoznania się z temi pracami w godzinach od 10 do 12-ej i od 16 do 18-ej. Wstęp 1 zł od osoby. Całkowity dochód z wystawy przeznaczony jest na fundusz budowy Bazyliki.

WYNIK KONKURSU REWJI „WIANKOWEJ".

W związku z rewją kutrów i łodzi oraz regatami kajaków i jachtów sąd konkursowy przyznał za pomysłowe dekoracje jachtów, łodzi, kajaków i kutrów, oraz za największą sprawność załóg, następujące premje:

W biegach szalup marynarskich (siódemki) I. nagrodę zdobyła załoga O. R. P. „Burza", puhar wędrowny, II. nagrodę O. R. P. „Podhalanin".

W klasie kajaków jednowiosłowych otrzymali: I. nagrodę p. Czelekiński, II. nagrodę p. Osek. Z kajaków dwuwiosłowych I. nagrodę otrzymali bracia Koehlerzy, II. nagrodę pp. Zarzycki i Szelągowski.

Za najefektowniejsze dekoracje łodzi przyznano I. nagrodę załodze O. R. P. „Nurek" (grupa „Neptuna z nurkami"), II. nagrodę Dywizjonowi Łodzi Podwodnych (za łódź „Żółw morski"), III. nagrodę zdobyła załoga O. R. P. „Bałtyk" (Turecka galera), IV. nagrodę załoga O. R. P. „Wicher" (galera piratów), V. nagr. zał. O. R. P. „Mazur". Pozatem przyznano jeszcze 4 nagrody za dekoracje łodzi.

RATUJMY DZIECI.

Zapisujmy się do Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Ulicy, chcąc przyjść z pomocą setkom dzieci i poratować ich wątłe zdrowie, wysłało w bieżącym sezonie na kolonje letnie do Rozewia większą partję dzieci (gazeciarzy i kolporterów) z Gdyni i całego województwa pomorskiego na 4 tygodniowy wypoczynek.

Koszty związane z utrzymaniem kolonji są jednak bardzo wysokie to też zarząd Towarzystwa postanowił pozyskać fundusze przez kooptację członków rzeczywistych i wspierających Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy.

Nie wątpimy, że społeczeństwo gdyńskie doceniając pożyteczną akcję tego towarzystwa również i na terenie miasta Gdyni i okolicy zgłosi gremjalnie swój akces na członków.

Powrót S.S. „Polonja" i „Kościuszko".

We wtorek, dnia 18 bm. powrócił z wycieczki do Fjordów Norweskich s. s. „Polonja" przywożąc ogorzałych, zdrowiem tryskających, i promieniujących radością i zadowoleniem wycieczkowiczów, z których żaden chyba nie pożałuje tych nieznacznych w stosunku do przeżytych wrażeń i emocyj, kosztów podróży. Podróż ta będzie niewątpliwie jednym z najlepszych środków propagandowych dla urządzanych corocznie przez polsko-amerykańską linję okrętową wycieczek morskich.

O godz. 11-ej tegoż dnia powrócił też z Ameryki Północnej s. s. „Kościuszko" przywożąc 316 pasażerów, między niemi 100 osobową wycieczkę członków Związku Narodowego Polskiego pod przewodnictwem p. Stefanji Dworakowej oraz zastęp polskiego harcerstwa ze Stanów Zj. P. A. Statkiem tym przybył też z Kopenhagi konsul generalny z Nowego Jorku p. Marchlewski, oraz p. Dr. fil. Bezdzik, który w r. 1923 wyjechał do Meksyka, jako pierwszy pionier i organizator życia polskiego w tej osławionej z rewolucyj republice. Przed wyjazdem do Meksyka p. Dr. Bezdzik zajmował w Niemczech (w Elberfeld), w Rosji i w Polsce wybitne stanowiska w przemyśle chemicznym a zwłaszcza pyrotechnicznym.

Jeszcze na kilka lat przed utworzeniem w Meksyku placówki konsularnej, p. Dr. Bezdzik zdołał skupić polską emigrację w Meksyku i stworzyć ognisko kulturalno-narodowe, które cieszyło się wielkiemi względami ówczesnego rządu meksykańskiego, a to do tego stopnia, że mimo wszczętej wówczas przez prezydenta Callesa walki z kościołem katolickim, Polakom wolno było urządzać nabożeństwa katolickie, na które przychodzili nietylko Polacy i inni Słowianie, jak Czesi, Rusini, Chorwaci, lecz nawet i Litwini. Do ogniska polskiego garnęli się też nawet żydzi, którzy we wszystkich uroczystościach narodowych a nawet w uroczystości wspólnej wigilji brali chętnie udział.

Nim się jeszcze rozpoczęły prześladowania katolików w Meksyku, organizacja polska z inicjatywy p. Dr. Bezdzika wręczyła ówczesnemu prezydentowi Callesowi wspaniały, artystycznie wykończony adres, zaopatrzony w polskie i meksykańskie godła państwowe. Ten akt kurtuazji pozyskał Polakom trwałą sympatję u ówczesnego dyktatora Meksyka. Na zebraniu i uroczystości a nawet na nabożeństwa odprawiane dla Polaków przybywali też członkowie rządu oraz przedstawiciele zaprzyjaźnionych państw.

Po urządzeniu placówki konsularnej p. Dr. Bezdzik przeniósł się do Stanów Zjednoczonych, gdzie urządził sobie małą fabrykę chemiczną i nabył skromną fermę. Obecnie przybył do Polski na dłuższy pobyt, chcąc wielkie swe doświadczenie w zakresie chemji i pyrotechniki (był on współpracownikiem słynnego prof. Dr. Friedlaendera) oddać na usługi Polsce.

Przybywających statkiem harcerzy powitał oddział tutejszych harcerzy morskich z orkiestrą marynarki wojennej na czele.

Wszyscy bez wyjątku pasażerowie, a w pierwszym rzędzie konsul generalny Marchlewski nie mieli dość słów pochwały dla Polsko-Transatlantyckiego Towarzystwa Okr. za wzorową organizację obsługi statku, nadzwyczajną troskliwość o wygody pasażerów, znakomitą kuchnię i nienaganną czystość. Pasażerowie statku bez względu na to jaką klasą podróżowali, a zwłaszcza coraz liczniej statkami polskiemi podróżujący żydzi, dali też wyraz swej wdzięczności w zbiorowem piśmie dziękczynnem, wystosowanem do komendanta statku p. kap. Borkowskiego, w którem z wielkiem uznaniem podnoszą wszystkie wyżej wspomniane zalety podróży na statku polskiem, który mimo swej starej konstrukcji i nieco za małej chyżości daje o wiele więcej wygód, a przedewszystkiem jakiegoś dziwnego ciepła rodzinnego, którego brak jest na statkach oceanicznych zagranicznych towarzystw okrętowych.

Słusznie zauważył też p. konsul gener. Dr. Mieczysław Marchlewski, że gdyby Polsko-Transatlantyckie Towarzystwo odnowiło swoją flotę nowemi, nowocześnie urządzonemi jednostkami, to nie tylko cała Polonja amerykańska, lecz i inne narodowości, jak Łotysze, Estończycy, Finlandczycy, Węgrzy i Rumuni, a zwłaszcza Czesi bezwzględnie korzystaliby tylko z linij polskich.

To też w interesie naszego Towarzystwa Żeglugowego leży, ażeby jak najrychlej zrealizowało swój projekt zbudowania dwóch nowych wielkich i nowocześnie urządzonych statków pasażerskich o większych chyżościach aniżeli obecne, tak ażeby podróż trwała 6 do 8 dni.

Najwyższy już czas załatwić

sprawę szkół średnich w Gdyni.

Rok szkolny stoi już przed drzwiami, a dotychczas sprawa reorganizacji, wzgl. upaństwowienia szkół średnich w Gdyni nie posunęła się ani krok naprzód, dzięki nieprzychylnemu ustosunkowaniu pewnej grupy radnych, do tego zagadnienia, którzy wniosek nagły w tej sprawie postawiony na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej odesłali do Komisji Administracyjnej. Komisja ta zaś od czasu ukonstytuowania się Rady dotychczas nie zebrała się ani razu, wobec czego nie tylko sprawa szkół średnich ale także inne palące zagadnienia leżą odłogiem.

Grozi zatem niebezpieczeństwo, że przy znanem ślimaczem tempie załatwienia spraw w wyższych instancjach, oczekuje nas jeszcze rok wysoce szkodliwego bałaganu szkolnego, który nietylko moralne, ale przedewszystkiem i materjalne szkody przyniesie przedewszystkiem gdyńskim urzędnikom państwowym, gdyż będą oni zmuszeni, wobec wydanego już rozporządzenia o nie zwracaniu płaconego czesnego za dzieci urzędników państwowych w prywatnych szkołach średnich, ponosić nowe ciężary, które fatalnie się odbiją na ich stosunkach życiowych, gdyż w Gdyni nie mają oni żadnego innego wyjścia, wobec braku gimnazjum państwowego.

A przecież sprawa byłaby tak łatwą do rozwiązania. Mamy bowiem obecnie dwa gimnazja prywatne. Co do jednego jest opinja jednogłośnie ustaloną, że w obecnych warunkach nie może ono dalej istnieć, gdyż jest ono zbyt kosztowne w stosunku do frekwencji i osiąganych rezultatów. Szkoda jest dla tych stukilkudziesięciu uczniów wykolejanych potępionemi przez ogół rodziców metodami wyrzucać setki tysięcy, i zajmować lokale, które potrzebniejsze byłyby na szkołę powszechną...

Mamy też drugi, wzorowo prowadzony koedukacyjny zakład wychowawczy w Orłowie, mający pierwszorzędne urządzenia, znakomite kierownictwo, starannie dobrany personel nauczycielski, który z każdym rokiem zyskuje sobie coraz większe uznanie społeczeństwa a przedewszystkiem rodziców posyłających swoje dzieci do tego gimnazjum, — a które wskutek braku jakiejkolwiek pomocy ze strony rządu i czynników powołanych, walczy wprost heroicznie o swój byt i potrafi utrzymać się na takim poziomie, że trudnoby było w Polsce znaleść zakład naukowy mogący z nim wytrzymać porównanie.

Dlaczegóż więc nie miałoby być możliwem zjednoczenia obu tych gimnazjów w jednym budynku zdolnym do pomieszczenia obu gimnazjów, pod jednem wzorowem kierownictwem i nie wiele tylko zwiększonem gronem nauczycielskiem. W dodatku Zakład w Orłowie ma wszelkie możliwości do znacznego rozbudowania i pomieszczenia większej nawet frekwencji aniżeli obecnie istniejących prywatnych gimnazjów.

Trochę zatem dobrej woli u sfer decydujących i śmiałej inicjatywy a przedewszystkiem szybkiej decyzji u sfer wykonawczych, a sprawa mogłaby być w krótkim czasie, ku ogólnemu zadowoleniu rozwiązaną.

ZNÓW UJĘTO SZPIEGA NA TERENIE GDYNI

Przed kilku dniami władze bezpieczeństwa zatrzymały obywatela niemieckiego Kofera Alfreda pod zarzutem szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Kofer stanie prawdopodobnie przed sądem doraźnym.

FRANCUSKI MINISTER W GDYNI.

W dniu dzisiejszym przyjechał z Warszawy do Gdyni, bawiący obecnie w Polsce minister pełnomocny, główny delegat Francji na konferencję rozbrojeniową w Genewie p. Louis Aubert w towarzystwie przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych p. radcy Sławińskiego. Pan minister Aubert zwiedził port wojenny w towarzystwie szefa sztabu dowództwa floty p. kmdr. Solskiego, następnie przybył do Urzędu Morskiego, gdzie dyrektor Urzędu p. inż. St. Łęgowski udzielił wyjaśnień o porcie gdyńskim. W końcu pan minister zwiedził szczegółowo port handlowy w towarzystwie kapitana portu p. kmdr. Kańskiego. Po południu pan minister udaje się do Gdańska, gdzie będzie podejmowany przez Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej p. ministra Papee.

ROZBICIE JACHTU SZWEDZKIEGO „EOS" POD ROZEWIEM.

Wczoraj wieczorem po godz. 18 pomiędzy Rozewiem i Jastrzębią Górą, w pobliżu wybrzeża zauważono jacht szwedzki „Eos", którego załoga wzywała pomocy. Zauważyła to obozująca w pobliżu młodzież z Przysposobienia Wojskowego, która udała się natychmiast na pomoc i wyratowała całą załogę oraz wyciągnęła uszkodzony jacht na brzeg.

Jacht szwedzki „Eos" wracał z Helu do Karlskrony pod dowództwem kapitana Georga Olsöna wraz z trzema osobami, stanowiącemi całą załogę. Długość jachtu wynosiła 8 m, szerokość 3 m, linja wodna 1 m. Wypadek powyższy spowodowany został uszkodzeniem steru, kadłub jachtu większych uszkodzeń nie posiada.

Wyratowana załoga została umieszczona na latarni morskiej w Rozewiu. O powyższym wypadku powiadomiony został konsulat szwedzki w Gdyni, który dzisiaj rano wysłał samochód po załogę oraz holownik po jacht. Do Rozewia udał się również konsul szwedzki p. inż. Napoleon Korzon, który zaopiekował się dalej wyratowaną załogą szwedzkiego jachtu.

DWÓCH PTASZKÓW W POTRZASKU.

W związku z dokonanemi w ostatnich dniach kradzieżami mieszkaniowemi w Gdyni i na wybrzeżu, zostali wyłowieni Szymkowiak Józef, z pow. wągrowieckiego, kilkakrotnie już karany za kradzież, oraz Wacław Józef Nituta 23-letni „pajęczarz" z Łodzi, u których w czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono liczną garderobę męską i damską, biżuterję, pochodzącą z kradzieży i inne przedmioty. Obaj ptaszkowie powrędrowali pod opiekę prokuratora.

Car Aleksander I. zwany „Błogosławionym“

zmarł w łachmanach Syberji jako pustelnik.

Co znaleziono w sarkofagach dawnych władców Rosji?

Rosja carów pozostawiła w spadku wiele legend... Jedną z nich jest pokutująca od wielu lat hipoteza, iż car Aleksander I zwany „Błogosławionym“, zmarł w Syberji jako pustelnik, mityczny Fiedor Kuzmicz.

Podobno car ów, skłonny do mistycyzmu — potajemnie opuścił Petersburg i w towarzystwie jednego tylko najbardziej zaufanego człowieka udał się na odludzie, gdzie żył długie lata jako pustelnik, „by zmazać grzechy świata“. Oficjalnie — car Aleksander I zmarł na cholerę w Taganrogu. Srebrna trumna zaś ze zwłokami kogoś innego została przewieziona w r. 1825 do Petersburga i umieszczona w mauzoleum carów.

Potwierdzeniem tej legendy zdaje się być relacja jednego z uczestników i świadków ekshumacji trumien carów, dokonanej przez bolszewików po rewolucji. Celem ekshumacji było zdjęcie ze zwłok kosztowności.

Oto jak odbywała się wspomniana ekshumacja w relacji jej uczestnika:

Trumny ze zwłokami carów mieszczą się w podziemiach jednego z Soborów. Specjalna komisja udaje się do tych ponurych podziemi, gdzie w krypcie stoją w półkolu trumny.

Dano znak rozpoczęcia ekshumacji. Mechanicy otwierają więc najpierw trumnę przedostatniego cara Aleksandra III. Zabalsamowane zwłoki dobrze zakonserwowały się. Car leży w uniformie z orderami. Zwłoki pospiesznie wyjmują z trumny srebrnej, zdejmują z palców pierścienie, odpinają z piersi cenne ordery, zdobione djamencikami. Potem przenoszą je do trumny dębowej. Sekretarz komisji sporządza protokół i wylicza znalezioną biżuterję. Pieczętują trumnę.

Tak samo postępują z Aleksandrem II i Mikołajem I.

Wreszcie otwierają trumnę Aleksandra I. I oto okazuje się, że trumna jest pusta! W fakcie tym zdaje być potwierdzenie legendy, która utrzymuje, że pogrzeb cara i jego śmierć w Taganrogu była fikcją, którą on sam zainscenizował. Przyszli historycy będą musieli rozświetlić tę zagadkę.

Teraz kolej na cara Pawła. Ze wspaniałego uniformu, doskonale zachowanego, wygląda straszna głowa. Maska woskowa, która pokrywała twarz, stopiła się ukazując twarz nieboszczyka zmasakrowaną ciosami: zadawanemi przez spiskowców Pahlena jakiemiś tępemi narzędziami.

Na ostatku otwarto sarkofag, w którym spoczywały zwłoki Piotra Wielkiego. Sarkofagu tego nie dało się łatwo otworzyć.

Mechanicy oświadczyli, że prawdopodobnie między zewnętrzną trumną drewnianą a wewnętrzną jest próżnia sztucznie zrobiona, które utrudnia ich pracę.

Jeden z inżynierów zaproponował prześwidrowanie obicia trumny. Gdy tego dokonano, wieko odpadło (trumnę dla ułatwienia postawiono w pozycji pionowej) i ukazał się w całej postaci stojący Piotr Wielki, tak, jak gdyby chciał podejść do napastników. Członkowie komisji poprostu cofnęli się ze zgrozy, tak żywy, tak dobrze zachowany był ten wielki monarcha. Jednak gdy przystąpiono do przenoszenia zwłok zmieniły one nagle barwę i rozpadły się w proch.

Tyle relacja naocznego świadka. Fakt, że trumna Aleksandra I była pusta, zdaje się najdobitniej potwierdzać legendę o Fedorze pustelniku syberyjskim.

Poszukiwania w katakumbach w Neapolu.

Stosownie do umowy laterańskiej wszelkie katakumby we Włoszech przeszły w posiadanie Stolicy Apostolskiej. Od dłuższego już czasu rozpoczęły się w rozmaitych częściach Italji poszukiwania tych grobowców pierwszych chrześcijan, w pierwszym rzędzie w Neapolu, gdzie, jak wiadomo, znajdują się katakumby św. Januarjusza, św. Seweryna i innych. W już odkrytych katakumbach w Chiusi, Albano, Rignano czynione są również badania archeologiczne. (KAP.)

W chińskim teatrze.

Widz musi sobie wszystko wyobrażać. — Mężczyźni w roli kobiet. — Entuzjazm tłumu na zawołanie.

A więc siedzę w autentycznym chińskim teatrze.

Zaduch w tej sali jest obrzydliwy, tem większy, że publiczność wypełniła nietylko wszystkie miejsca, ale i wszystkie przejścia i kąty. Tłok, gwar i szum wypluwanych łupin, pestek, orzeszków, które tu na sali rozdają wraz z gorącą, wonną herbatą.

Przed sobą mam scenę płytką i pozbawioną dekoracji. Wyobraźnią — podpowiadaną przez — jak się to w Europie nazywa conferancier'a, stwarzać sobie musi widz las, domy, ulice, ogrody, wspaniałe pałace, gwarne ulice. Im kto częściej do teatru chodzi, tem bujniejsze i pełniejsze są jego wizje.

Na środku sceny leży tylko dywan; on to stanowi teren właściwej akcji. Za dywanem w jednym końcu sceny usiadła „orkiestra“: gong, mosiężne talerze, dwie drewniane klekotki i coś w rodzaju skrzypiec o jednej strunie.

Rozpoczęło się właśnie przedstawienie: dowiaduję się, że odbywa się oto bitwa na morzu. Wyglądało to tak: stanęli naprzeciwko siebie dwaj przeciwnicy, dzierżąc oburącz bambusowe pręty z ostrzem, ozdobione kitką włosów: za nimi w „ogonku“ świta, złożona z 3—4 osób: drab ze sztandarem, drugi z drewnianym, dziecięcym mieczykiem w ręku, a na końcu „ogonka“ mały chłopaczek merda z tyłu wiosełkiem, żeby widzowie zrozumieli, że bitwa odgrywa się naprawdę na morzu.

Przeciwnicy idą krok naprzód i rozpoczyna się między nimi „przerażająco — krwawa“ walka, która polega na tem, że z akompanjamentem straszliwie dudniącej „orkiestry“, każdy z nich kręci się w kółko, trzymając poziomo w wyciągniętych dłoniach ową bambusową dzidę, przyczem wskutek obrotu, wspaniałe, ciężkie ich i długie szaty, tworzą barwną, wirującą aureolę.

Pokręciwszy się tak przez chwilę, gdy publiczność dostatecznie przejęła się już grozą sytuacji, potęgowanej jazgotem orkiestry, bohaterowie rozchodzą się i przesadnie wolnym krokiem obchodzą scenę, za nimi świta i merdający wiosełkami chłopcy.

Po drodze służba obciera im gorącym, mokrym ręcznikiem twarze i ochłodzeni znów stają do walki.

To powtarza się kilka razy, poczem jeden z bohaterów, który „staje się“ nieboszczykiem, kładzie się najspokojniej, ale nie na ziemi (żeby nie zabrudzić wspaniałych szat), tylko na rękach swojej świty i zostaje wyniesiony za scenę.

Publiczność jest zachwycona tą śmiertelną walką i zupełnie nie widzi komicznych kontrastów, jak odbywających się o kilka kroków swawolna zabawa rozigranych dzieci.

Po dramacie poszła jakaś obyczajowa komedja o mało wybrednej treści, ale z równym przyjęta zachwytem.

Zapomniałbym zauważyć: role kobiet grają tu mężczyźni.

Wywoływacz zapowiadał jeszcze farsę. Dużo było wrzasków, krzyku i hałasu, — trudno było mi zrozumieć skąd ta wesołość: gęsto „padał trup“ w tej farsie, a każdy nowy — doprowadzał entuzjazm do szczytu.

Ja byłem znużony. Dochodziła godzina pierwsza w nocy.

A wiecie o której się zaczęło, — o szóstej po południu. Siedem godzin!



Ojciec św. osobiście bierze udział w uroczystości dekorowania członków swej gwardji przybocznej z racji święta gwardji.

Z dziennikarza — znakomity lotnik.

Karjera gen. Balbo.

Nowy bohater Atlantyku, minister lotnictwa włoskiego, gen. Balbo jest niewątpliwie poza Mussolinim, najpopularniejszym mężem Włoch. Karjera jego jest niezwykle charakterystyczna dla czasów faszystowskich.

Urodzony 3 czerwca 1896 r., Balbo był studentem, kiedy Włochy opowiedziały się w wojnie światowej po stronie aljantów. Jako ochotnik pułku strzelców alpejskich, Balbo wytrwał na froncie do końca wojny. Porzuciwszy mundur, wstąpił na uniwersytet florencki i tam zdobył doktorat nauk ekonomicznych i społecznych, poczem został dziennikarzem.

Od roku 1920 Balbo zbliżył się do Mussoliniego i wziął czynny udział w ruchu faszystowskim, jako jeden z głównych organizatorów „marszu na Rzym“.

W r. 1923 stanął na czele milicji faszystowskiej, a w 1924 został deputowanym, a w rok potem — sekretarzem stanu w ministerstwie ekonomji narodowej.

W 1926 r. Balbo przeszedł jako podsekretarz stanu do ministerstwa lotnictwa. Popierany przez Mussoliniego, który ocenia jego energję i zdolności organizacyjne, Balbo zreformował lotnictwo włoskie, tworząc nową erę w jego rozwoju. W nagrodę za zasługi w końcu października 1928 r. mianowany został najpierw generałem lotnictwa, a potem — ministrem. Balbo nie tylko był organizatorem, ale i czynnym szermierzem rozwoju lotnictwa.

Pamiętne są jego zdumiewające wyczyny w latach poprzednich: w 1928 r. organizuje on raid śródziemnomorski o 61 uczestnikach; w 1929 odbywa nowy raid, obejmujący tym razem morze Czarne, w 1930 dokonywa przelotu transatlantyckiego 12 samolotami pod własną komendą. Ostatnim liściem wawrzynu w tym wieńcu jest ostatnia wyprawa 24-ch hydroplanów.

Balbo cieszy się niezwykłym autorytetem, który w znacznej mierze zawdzięcza własnemu uczestnictwu w tylu niebezpiecznych imprezach, pozwalających ocenić jego zimną krew, szaloną odwagę i zmysł organizacyjny.



Ks. infułat Józef Kłos, redaktor „Przewodnika Katolickiego“ obchodził, jak donosiliśmy, 16 bm. jubileusz 40-lecia święceń kapłańskich.

Niedobitki zdegenerowanych czcicieli słońca

odkryto w lasach południowej Ameryki.

Znany podróżnik francuski hr. Byron de Prorok odkrył w pralasach środkowo-amerykańskich ostatnich potomków potężnego ongi narodu Maya. Znamiona antropologiczne i kulturalne wskazują na to, że szczep ten w prostej linji wywodzi się od Mayów i zapewne stanowi niedobitki owych Indjan, które towarzyszyły wojskom Corteza z Meksyku na południe dla wyswobodzenia króla swego Guate-Guatemoca, ostatniego ich władcy.

Żołnierze Corteza literalnie spalili nogi Guatemoca, ponieważ zapomocą tortur pragnęli wymusić z niego tajemnicę ukrytych skarbów. W odległości około 2000 km. od południa Meksyku City kazał go Cortez powiesić i wydał zwłoki jego Indjanom, towarzyszącym jego wyprawie. Guatemoc został na miejscu pochowany, a hr. Prorok jest zdania, że odkryci przez niego Indjanie są potomkami owej gromady wiernych, którzy osiedli przy grobie swego króla. Sądzi on dalej, że Indjanie po odejściu wojsk Corteza skarby króla ukryli w jego grobie. Zamierza on dokładnie przeszukać olbrzymi kurhan, znajdujący się w pobliżu osiedla indjańskiego.

Indjanie są zupełnie zdegenerowani z powodu zawierania małżeństw w bliskiem pokrewieństwie, a ponieważ liczba mężczyzn sześciokrotnie przewyższa liczbę kobiet, panuje między rodzicami stała walka o posiadanie kobiet. Kultura tych Indjan zdradza wyraźnie pochodzenie od wyższej kultury. Jak Mayowie tak i oni czczą słońce i bożka deszczu i to według tego samego rytuału co ich przodkowie. Zdegenerowani do wzrostu karłów Indjanie, żyją w warunkach niezmiernie prymitywnych i zniknął prawdopodobnie już po kilku generacjach.

Tajemnicza afera przemytnicza

do której wmieszani są dyplomaci niemieccy.

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) Dowiadujemy się nowych szczegółów wielkiej afery przemytniczej Sala Bachracha. Przebywający w więzieniu Kon, którego zeznania całkowicie do tej pory się sprawdziły, obecnie odciążył trzech znanych dyplomatów niemieckich w Polsce. Dosyć ciekawym jest fakt, iż dyplomaci ci zostali z Polski odwołani. W sprawie tej podejrzany był również dyplomata, który rok temu stał się bardzo głośnym z powodu zdjęcia polskiej flagi. Jeden z dyplomatów niemieckich został wezwany do stawienia się, celem konfrontacji, jednakże korzystając ze swoich uprawnień dyplomatycznych, nie przybył na wezwanie.

Wkrótce rozprawa sądowa wyjaśni wiele ciekawych szczegółów i odsłoni niejedną tajemnicę z wielkiej afery przemytniczej, wykrytej dzięki naszej straży granicznej.

Tragiczny skutek nieostrożności.

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj w Łodzi. Jadący tramwajem na przedniej platformie sierżant Kazimierz Andrzejewski z 8 pp. wychylił się na zewnątrz tak, że został uderzony w głowę przez nadjeżdżający z drugiej strony tramwaj. Na skutek uderzenia, sierżant doznał złamania podstawy czaszki i w stanie beznadziejnym został przewieziony do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Proces o zabójstwo.

Na ławie oskarżonych zasiedli żydzi.

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) Jak donoszą ze Lwowa, przed trybunałem orzekającym rozpoczęła się wczoraj sprawa o zabójstwo studenta Grotkowskiego i o zranienie kolegi jego Pietraszki. Na ławie oskarżonych zasiedli: Mojżesz Katz, Izrael Tune i Nehemjas Schmer. Rozprawa potrwa prawdopodobnie trzy dni. Sądzi przewodniczący Tertie, oraz sędziowie: Róg i Jagodziński. Oskarżonych bronią adw. Axer i Landau.

Radek-Sobelsohn wraca do Rosji

Warszawa, 20. 7. (PAT.) Poseł ZSSR w Warszawie minister Antonow Owsiejenko wydał pożegnalne śniadanie na cześć wybitnego publicysty i polityka sowieckiego Karola Radka. Wśród zaproszonych gości obecni byli naczelnik wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagr. Schaetzel, członek kolegjum komisarjatu oświaty Ranecki oraz kilku dziennikarzy z obozu sanacyjnego.

Aresztowanie komunistów w Budapeszcie.

Budapeszt, 19. 7. (PAT). Policja aresztowała głównego przywódcę komunistów węgierskich Rosingera, redaktora wydawanego w Moskwie dziennika węgierskiego. Rosinger przybył do Budapesztu, celem zorganizowania stałego ruchu komunistycznego na Węgrzech. Pracował on głównie wśród wojska, organizował ostatnio strajk robotników fabrycznych. Aresztowano również najbliższych współpracowników Rosingera w liczbie sześć osób.

Chwalebna inicjatywa.

Stowarzyszenie Chrześcijańskich Właścicieli Nieruchomości m. st. Warszawy wystąpiło z inicjatywą, by w br. jubileuszowym nad bramami wszystkich domów katolickich stolicy i miast prowincjonalnych zamieścić wizerunki Najśw. Serca Jezusowego.

18-letni pływak przepłynął

wzburzone fale w pobliżu wodospadu Niagary

Zamiast nagrody dostał się do kozy.

Nowy Jork, 20. 7. (PAT.) Bohaterem dnia w Stanach Zjednoczonych stał się 18-letni pływak, któremu udało się po raz pierwszy w historji **przepłynąć wzburzone fale w pobliżu wodospadu Niagary.** Śmiałek rzucił się do rzeki ze strony amerykańskiej. Wiadomość o rzuceniu się do wody pływaka rozniosła się lotem błyskawicy. Na brzegach zebrana ludność z zapartym oddechem obserwowała walkę pływaka z żywiołem. Młody człowiek kilkakrotnie był wciągany pod wodę, lecz udawało mu się zawsze wydostać. Po dwu i pół godzinnej walce z żywiołem śmiałek dopłynął szczęśliwie do brzegu kanadyjskiego, gdzie zamiast nagrody **został aresztowany przez kanadyjską straż graniczną za nielegalne przekroczenie granicy i za kąpiel w miejscu niedozwolonem.**

—::—

Świętokradztwo w Łodzi.

Łódź, 20. 7. (PAT.) Ubiegłej nocy do katedry św. Stanisława Kostki włamali się złodzieje, którzy skradli z ołtarza kielichy srebrne i wota wartości około 800 zł. Policja prowadzi energiczne poszukiwania.

Ciała zmarłych tragicznie lotników litewskich

zostaną przewiezione do Kowna.

Berlin, 20. 7. (PAT.) Na polecenie poselstwa litewskiego w Berlinie ciała lotników litewskich przewiezione zostaną z Mysliborza do Szczecina, skąd nastąpić ma przewiezienie ich samolotem do Kowna. Przed odlotem odbędzie się na lotnisku żałobna uroczystość ku czci poległych z udziałem przedstawicieli władz. Pogrzeb lotników odbędzie się na koszt państwa.

Epidemja samobójstw w Niemczech.

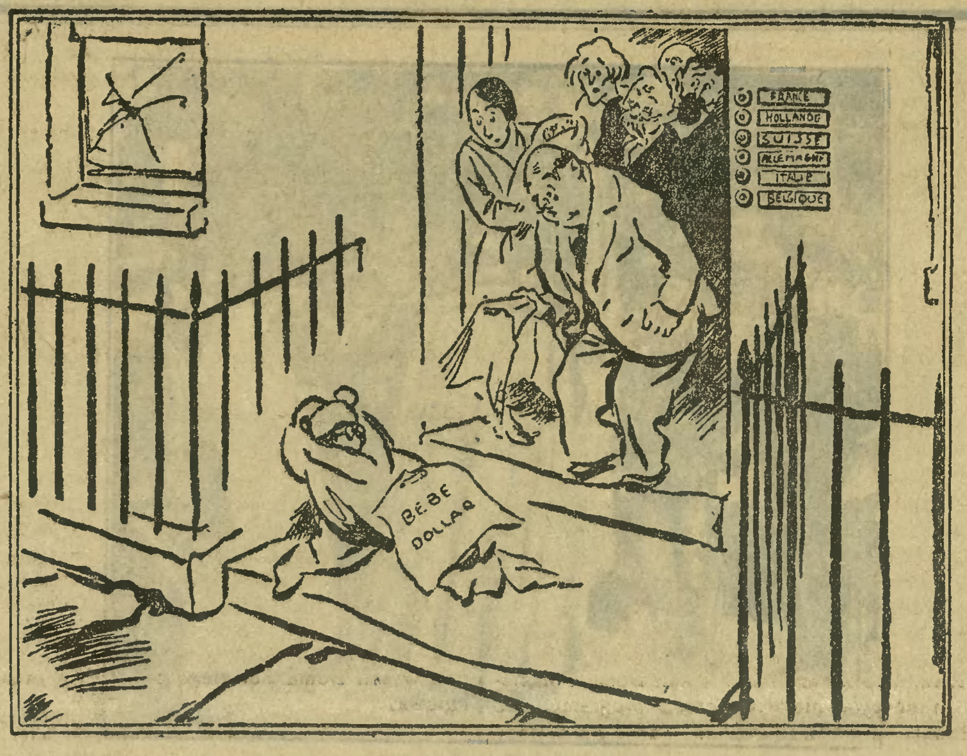
Berlin, 20. 7. (PAT.) Doktór medycyny Henoch popełnił w swojem mieszkaniu w Berlinie samobójstwo przez przecięcie sobie arteryj. Siostra Henocha otruła się gazem świetlnym. Jak donoszą z Halle, były dyrektor banku Schenk wraz z żoną i 8-letnim synem popełnił samobójstwo. Motywy tych samobójstw są nieznane.

Represje prasowe w Niemczech.

Berlin 20. 7. (PAT.) Wydany wczoraj z polecenia premjera Prus Goeringa zakaz wydawania dziennika „Deutsche Zeitung" na okres 3 miesięcy został z dniem dzisiejszym uchylony po usunięciu z wydawnictwa naczelnego redaktora i złożenia przez kierownictwo dziennika odpowiedniego oświadczenia.

Minister rumuński w Paryżu.

Paryż, 20. 7. (PAT.) Onegdaj wieczorem przybył do Paryża Titulescu, który zabawi tu kilka dni. W ciągu dzisiejszego wieczora Titulescu odbędzie konferencję z ministrem Paul Boncourem. Powrót Titulescu do Bukaresztu ma nastąpić nie wcześniej, jak we wrześniu.



Podrzutek.

Cała rodzina wymordowana.

Płock, 20. 7. (PAT.) W nocy z dnia 17 na 18 bm. w położonem o 8 klm. od Płocka Rogozinie zamordowana została rodzina Jakóba Kleina z Płocka, który w Rogozinie dzierżawił ogród. **Zamordowani zostali śpiący w budzie ogrodowej prawdopodobnie w czasie snu 24-letni Rubin Klein i 21-letni Izrael Klein. Ciężkich obrażeń doznali śpiący w drugiej budzie 60-letni Jakób Klein i jego 17-letnia córka Regina. Przewieziony do szpitala w Płocku, Izrael Klein zmarł nieodzyskawszy przytomności. Regina Klein doznała wstrząsu mózgu i straciła jedno oko.** Rany zadane były jakiemś tępem narzędziem. Istnieje przypuszczenie, że **mord dokonany został z zemsty.** Policja wszczęła energiczne poszukiwania.

Listy miłosne sławnych ludzi.

Ciekawa wystawa w Chicago.

Niejaki M. S. R. Rosembach, znany w St. Zjednoczonych bibljofil, bibljograf i zbieracz, ma zamiar wystawienia na widok powszechny swego zbioru listów miłosnych sławnych ludzi. Wystawa ma być urządzona w Nowym Jorku. Umyślnie i celowo tam, nie na wystawie w Chicago. Ten szczegół jest charakterystyczny, bo ujawnia ową cichą konkurencję pomiędzy Nowym Jorkiem a Chicago, od czasu wzrostu tego ostatniego, które było małą osadą, kiedy Nowy Jork był już dużem miastem.

Tego mu nowojorczycy, a z nimi i p. Rosembach zapomnieć nie mogą.

Pomiędzy rzadkościami znajdować się będą: listy miłosne i to bardzo gorące, admirała Nelsona do lady Hamilton; listy poety Johna Keats'a do swej najdroższej, z wymówkami za jej lekkomyślność i kokieterję; list miłosny Franklin'a (1706—1790), słynnego niegdyś publicysty z Bostonu, a uważanego za jednego z twórców niepodległości St. Zjednoczonych — list, w którym uskarża się, że nie posiada skrzydeł, aby polecieć pod okno sypialni swej ukochanej; list Edgara Allana Poe'go (1809—1849) głośnego poety amerykańskiego, a zarazem alkoholika, w którym m. in. czytać można: „Moja młoda małżonka, którą uwielbiam, dotknięta jest chorobą nieuleczalną, czem się tak martwię, że postanowiłem oddać się tylko piciu whisky" oraz wielu innych.

Łatwo zrozumieć, że wystawa staje się źródłem naprężonej ciekawości.

—::—

Owocowa kuracja latem

Czerwiec i lipiec nadają się najbardziej do przeprowadzania leczniczych kuracyj owocowych i różnemi surówkami jarzynowemi (wyjątkowo w tym roku wobec zimnej i dżdżystej wiosny owoce dojrzewają o kilka tygodni później w Polsce).

Przy ustalonej bowiem ciepłej pogodzie, a często nawet i upałach człowiek nie potrzebuje pożywnych, ciężkich pokarmów i właśnie w tym czasie ziemia-rodzicielka dostarcza nam największą i najbardziej różnorodną obfitość **młodych, odżywczych jarzyn i płodów.**

Najbardziej wskazaną jest **kuracja wyłącznie owocami** w chorobach nerek, artretyźmie, otyłości nadmiernej i wszystkich cierpieniach przemiany materji, w których należy **przeczyścić i odrodzić tkanki organizmu i krew.**

Mimo utraty na wadze kuracja ta nie wywołuje osłabienia z powodu **dużej ilości witamin** i niezmiernie **odżywczych soli,** znajdujących się w owocach; chociaż jest półgłodówką, znacznie łatwiejszą do przeprowadzenia — niż ryzykowna pełna głodówka. Przy owocowej kuracji nie spożywa się literalnie nic prócz surowych, zupełnie dojrzałych owoców, **nie pije się nawet wody,** gdyż owoce zawierają jej dosyć.

Czy można taką sobie kurację bez lekarza zaordynować? — lepiej nie; należy również w czasie kuracji, przed nią i po ukończeniu jej, zważyć się.

Wybór owoców — zależy od sezonu, gustu i zdolności trawiennej przewodu pokarmowego.

Zadaniem tej kuracji jest **alkalizacja ustroju,** działanie lekko przeczyszczające i moczopędne. Wskutek braku tłuszczów i białka, spalają się w organiźmie różne niestrawione nieużytki i złogi, oczyszczając krew znakomicie.

Owoce zawierają aromatyczne kwasy roślinne, żelazo, wapno, potas, fosfor, są znakomitym pokarmem wogóle dla wszystkich, a zwłaszcza dla umysłowo pracujących.

Dr. Tarnowski z Kossowa twierdzi, że ludzie, żywiący się wyłącznie owocami **nieprędko się starzeją i zachowują pogodę i równowagę umysłu.** (Kalifornja, „80-letni dr. Deusmora wygląda na 40". Los Angelos, „Prof. Hanisch mający przeszło 90 lat — odbywa dalekie podróże, miewa odczyty i organizuje ośrodki ruchu odrodzenia ducha i ciała").

Co się tyczy ilości owoców podczas kuracji, to jest ona w zależności od zdolności trawienia, uczucia głodu, mniej więcej **od 1 kg. do 3 kg. bez łupin i pestek.** W pierwszych dniach spożywa się więcej, poczem traci się apetyt, kuracja ciągnie się od dwóch do czterech tygodni. Można łączyć niektóre owoce podczas takich dni owocowych; naprzykład czereśnie i truskawki oraz poziomki, a przy atonji kiszek, czereśnie, poziomki i agrest. **Nie spożywać nigdy w ciągu dnia jarzyn — podczas owocowych dni leczniczych.** Bardzo wysokowartościowym i lekkostrawnym owocem są truskawki, będące szlachetną odmianą poziomek. Maliny mniej się nadają do owocowych kuracyj z powodu twardych ziarneczek, zamulających kiszki i łatwo mogących powodować zapalenie wyrostka robaczkowego (ślepej kiszki). Porzeczki są za kwaśne, za to **agrest w wysokim gatunku zastąpić może winogrona.**

Należy pamiętać, że **nigdy, spożywając surowe owoce nie należy pić wody,** gdyż wtedy pęcznieją w kiszkach, wywołując zaburzenia fermentacyjne.

W jednym posiłku nie należy również łączyć spożywania jarzyn — z owocami. Jarzyny zawierają przeważnie sole zasadowe, owoce — kwasy; związki te wzajemnie kłócą się w chemji trawieniowej przewodu pokarmowego człowieka. **Dr. J. S.**

Zdarli flagę sowiecką.

Helsingfors, 18. 7. (PAT). Wczoraj po południu w pobliżu ministerstwa spraw zagr. trzej nietrzeźwi osobnicy zerwali flagę z samochodu posła sowieckiego. Sprawców napaści aresztowano.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 20 na 21 bm. p. dr. Kubiak.

Nocny dyżur w bieżącym tygodniu pełni Apteka pod Orłem przy Rynku.

Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417, (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18. a w soboty od 17 do 19.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Dlaczego zgrzeszyłam?"
Żołnierskie: „Wiatr od morza".

Zmiana w rozkładzie jazdy. Na linji Inowrocław—Kruszwica zmieniono rozkład jazdy pociągu 2452, jak następuje: Inowrocław odjazd 5,07, Rąbinek przyj. 5,20, odj. 5,21, Mątwy przyj. 5,27, odj. 5,32, dalej do Mogilna bez zmian.

Tajniki niemieckiego sztabu generalnego uwiecznione reportażem J. Tepy na podstawie odkrytych niedawno archiwów w Berlinie na Unter den Linden p. t. **„Fräulein Doktor"** ukażą się w nadchodzący **czwartek, dnia 20 bm.** o godzinie 8.30 w Teatrze Zdrojowym.

Ostatnia przysługa oddana dwom zatopionym chłopcom. Jak już donosiliśmy, w zapadlisku w Inowrocławiu utonęło wskutek nieostrożności dwóch chłopców śp. Urbański i Starkiewicz. Pomimo żmudnych i pełnych poświęcenia ze strony straży pożarnej poszukiwań, zwłok ich nie zdołano wydobyć z wody. Stroskani rodzice utracili już nadzieję odnalezienia drogich dla nich zwłok i dlatego uprosili ks. prep. Jaśkowskiego, aby za tragicznie zmarłych odprawił modły i poświęcił ich miejsce zgonu. — I oto, w dniu 17 bm. o godz. 4 popoł. przy zapadlisku zebrały się tłumy publiczności. Ks. prep. Jaśkowski odprawił ceremonje żałobne za dusze śp. Urbańskiego i Starkiewicza, przyczem ostrzegł rodziców, aby nie puszczali swych dzieci bez należytej opieki. Na wodę, gdzie spoczęli snem wiecznym dwaj chłopcy, rzucono wieńce jako ostatni znak miłości rodzicielskiej pogrążonej w boleści i smutku.

Znowu dwie ofiary kradzieży węgla. Kradzieże węgla z pociągów towarowych pomimo częstych wypadków postrzelenia wcale się nie zmniejszają. W nocy na 18 bm. policja z Inowrocławia zrobiła obławę na złodziei węgla, przyczem zastrzeliła Józefa Jankowskiego, zamieszkałego przy ulicy Staszica 18 i postrzeliła 16-letniego Franciszka Szutarskiego ze wsi Rybin. Wymienieni wbrew ostrzeżeniom ze strony policji kradli węgiel. Obie ofiary przewieziono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu.

Zagadkowa śmierć służącej. Służąca Teresa Nowak zatrudniona w aptece p. Molla w Inowrocławiu udała się w odwiedziny do swej bratowej zamieszkałej przy ul. Andrzeja 1, gdzie nagle zasłabła. Wezwany dr. Kubiak, polecił ją przetransportować do szpitala powiatowego. Po kilku godzinach Teresa Nowak zmarła, narzekając na silny ból głowy. Co było przyczyną śmierci, wyjaśni prawdopodobnie sekcja zwłok zmarłej.

SZUBIN. Jarmark. W środę, 26 bm. odbędzie się tu jarmark ogólny. Spęd bydła i zwierząt racicowych za zezwoleniem władz przełożonych dozwolony.

SKÓRCZ. Wyjaśnienie. Niedawno donosiliśmy o pewnym oszuście, który w Starogardzie wyrabiał fałszywe 10-złotówki. Pisaliśmy o nim jako o dentyście. Związek dentystów zachodnich Ziem R. P. prosi nas o sprostowanie tego tytułu na „technika dentystycznego".

RACICE. Czerwony kur. W nocy w zagrodzie gospodarza Zarzyckiego wybuchł pożar. Kruszwicka straż przybyła pierwsza na miejsce i zdołała ogień ugasić. — Ponadto wybuchł pożar we wsi Sławska obejmując dom mieszkalny wdowy Skowronowej.

Pożar na jeziorze w Gąsawie.

Na jeziorze gąsawskiem powstał z nieustalonych dotąd przyczyn pożar, który zniszczył 2 sieci rybackie, (jedna 216, druga 300 mtr.) oraz 2 łodzie na szkodę rybaka Edmunda Olejniczaka. Straty są poważne.

ZMARLI.

Ś. p. **Salomea Wiśniewska,** w Inowrocławiu.
Ś. p. **Marja z Parmentierów Niemczewska,** lat 75, w Wągrowcu.
Ś. p. **Jan Tempski,** lat 52, w Borzestowskiej Hucie.
Ś. p. **Stanisław Jagodziński,** lat 78, w Zdziechowie.
Ś. p. **Tadeusz Konieczny** w Gnieźnie.

Wielkie wyścigi kolarskie na Kujawach.

Oddział kolarzy przy Tow. Gimn. „Sokół" w Inowrocławiu urządza 30 lipca br. na szosie bydgoskiej wielkie wyścigi kolarskie.

Program jest następujący:

1. Bieg kolarski na 125 klm. o puhar przechodni i cenne nagrody, dostępny dla zawodników zrzeszonych i niezrzeszonych w Polskim Zw. Tow. Kolarskich.
2. Bieg kolarski na 20 klm.
3. Pierwszy krok kolarski dla wszystkich tych, którzy jeszcze nigdy nie startowali na 10 klm. Nagrody — żetony.
4. Bieg seniorów (powyżej 30 lat) na 8 klm.
5. Bieg turystyczny (zwykłe rowery) na 15 kilometrów.
6. Bieg sprintowy na 500 mtr.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje: J. Lipczyński, Inowrocław, Kasztelańska 2, m. 1 do 28 lipca br. Zbiórka zawodników o godz. 13 w Sokolni. Wymarsz na start o godz. 13,15. Początek biegów o godz. 14.

MOGILNO. Z nożem w ręku na urzędnika policji. Policja mogileńska odnalazła łup u rolniczki Uklejowej i Wesołowskiego Wład. z Wiecanowa, pow. Mogilno, którzy dokonali kradzieży m. in. u p. Wilhelma w Mierucinie. Podczas rewizji i zabraniu reszty skradzionego drobiu i innych przedmiotów, Uklejowa stawiła silny opór, przyczem użyła nawet noża.

W zagrodzie rolnika Janosa w Budzisławiu wybuchł pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny.

Kruszwica.

Poświęcenie nowych dzwonów w Ostrowie n. Gopłem dokonał J. E. ks. Biskup Laubitz. Sumę celebrował ks. prob. Domagała z Piask, a kazanie wygłosił ks. proboszcz Pałkowski z Chełmc. Ks. biskup pierwszy uderzył trzykrotnie w każdy dzwon, a następnie zabrzmiały potężne ich dźwięki. Dzwon większy ufundowany przez komandora dr. Tad. Trzcińskiego z Popowa waży 12 centnarów, zwie się „Komandor Tadeusz". Drugi dzwon ufundowany przez p. Józefa Mlickiego z Ostrówka waży 5 centnarów i nosi nazwę „Władysław". Obydwa dzwony zostały starannie wykonane w Stoczni Gdańskiej.

Wyniki zawodów okręgowych „Sokoła" są następujące: Trójbój dla druhen: I. drh. Łapińska, Piechcin 1251,78 pkt., II. drh. Kąkolówna, Inowrocław 1213,40 pkt., III. drh. Dreliszkówna, Inowrocław 1168,55 pkt. Druhowie: Pchnięcie kulą: I. drh. Korgol, Dobre 11,02 mtr., II. drh. Tomaszewski, Dobre 10 mtr., III. drh. Prużyński St., Mątwy 9,80 mtr. Skok wdal: I. Bartczak Florjan, Inowrocław 5,94 mtr., II. Wieczorek F., Mątwy 5,87 mtr., III. Korgol, Dobre 5,59 mtr. Rzut dyskiem: I. Korgol, Dobre 32,58 mtr., II. Kabaciński Franc., Inowrocław 29,20 mtr., III. Polak, Inowrocław 27,43 mtr. Bieg 100 mtr.: I. Bartczak F., Inowrocław 12 sek., II. Kowalski Tad., Inowrocław 12,1 sek., III. Wieczorek F., Mątwy 12,2 sek. Sztafeta 4×100 dla druhów: Inowrocław w obsadzie druhów: Kowalski Tad., Osiński Wiktor, Dombek, Bartczak F. — czas 51²/₅ sek. Sprawnie kierowali zawodami naczelniczka dyr. Namysłowska z Piechcina i naczelnik Radzimski.

Pożar wybuchł w warsztacie stolarskim mistrza M. Tylkowskiego. Straty wynoszą około 500 zł. Cały personel był właśnie na obiedzie. Dzięki wysiłkom pp. Lewandowskiego, Bartlewicza i Laskowskich zdołano ogień na czas ugasić bo inaczej byłby pożar bardzo groźny.

Wągrowiec.

Osobiste. Na Uniwersytecie Poznańskim uzyskali dyplom magistra praw pp. Władysław Stachowiak z Czeszewa i Walerjan Marlewski z Tarnowa Pałuckiego, dyplom magistra filologji zaś p. Irena Mayerówna z Wągrowca.

Kurs gotowania. Kółko Włościanek w Wągrowcu urządza w połowie sierpnia 3-tygodniowy kurs gotowania. Zgłoszenia przyjmuje Konsum Urzędników przy ul. Klasztornej do 25 bm.

Na ślubnym kobiercu. W miejscowym kościele parafjalnym stanęli we wtorek, 18 bm. kupiec p. Kazimierz Kochanowicz z Łopienna z p. Łucją Zakaszewską stąd, córką zacnej rodziny. Związek małżeński pobłogosławił ks. pref. Michałkiewicz. „Szczęść Boże".

Zjazd Towarzystw Powstańców i Wojaków okręgu pałuckiego.

W ub. niedzielę odbył się w Żninie III apel Towarzystw Powst. i Wojaków okręgu pałuckiego. Przed południem na Rynku komend. Łaniecki zdał raport prezesowi okręgu Kruszcę. Następnie pochód ruszył do kościoła z orkiestrą Tow. Powst. i Wojaków Żnin na czele. Po nabożeństwie odbyła się na Rynku defilada. Z ramienia Zarządu Związku Poznań uczestniczył w apelu p. Węclewicz, oraz p. Gnat z okręgu I Poznań. Krótka akademja w sali Domu Polskiego zakończyła pierwszą część programu. Po południu na boisku „Sokoła" odbył się trójbój. Nagrodę I otrzymali w skoku wdal p. M. Purczyński, w biegu 100 mtr. p. St. Lewandowski, w rzucie granatem Edm. Ligierski, w strzelaniu o mistrzostwo okręgu XXI odbytem w strzelnicy zdobył nagrodę mistrzowską p. Fr. Murek Żnin (powtórnie). Dalsze 2 nagrody dla podmistrzów zdobyli pp. Wal. Bogacki Góra (powtórnie) i Winc. Wojciechowski Barcin. Nagrody wręczył zwycięzcom prezes okręgowy. Wieczorem w sali Domu Polskiego odbyła się zabawa ludowa.

Żona lotnika Posta



śledzi na globie przebieg lotu męża. Obok globu widzimy głośnik radjowy, podający wiadomości z trasy lotu dookoła świata.

Toruń.

Nocny dużur apteczny pełni do środy włącznie Apteka Pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „W służbie śledczej".
Światowid: „Odtrącona".
Palace: „Biała trucizna".
Corso: „Cyrk René" i „Mascotte"

TEATR POLSKI.

W czwartek o godz. 20 przedstawienie dla wojska **„Clown Rix"**. Widowisko w 4 aktach Tonny Stanp. Abonamenty i passe-portout nieważne.

W piątek o godzinie 20 występ opery Teatru Wielkiego w Warszawie **„Halka"**.

Toruń otrzyma drapacz chmur

Toruń. Od lat już stanowi jeden z zabytkowych domów przy Rynku Staromiejskim poważną przeszkodę komunikacyjną. Cały ruch kołowy odbywa się drogą okrężną, przyczem z powodu wąskości tych ulic łatwo o wypadek. Obecnie zanosi się jeszcze na wzmożenie ruchu kołowego w tej okolicy ze względu na rychłe otwarcie nowego mostu.

Odżyły znowu dawne projekty zniesienia zabytkowego domu, ale, jak się okazuje, dawne plany zostały gruntownie zmienione. A mianowicie zniknąć mają również dwa stare domy przyległe, a w miejsce ich ma powstać ośmiopiętrowy drapacz chmur, który będzie posiadał bramę takiej wielkości, że przez nią przejeżdżać będą mogły tramwaje i wozy. Pierwsze i drugie piętro zająć ma Komunalna Kasa Oszczędności miasta Torunia, trzecie i czwarte piętro przeznaczone będzie w pierwszej linji dla kancelaryj adwokackich, piąte, szóste i siódme piętra zawierać mają mieszkania, ósme wreszcie mieścić ma jaką ogromną kawiarnię i restaurację, ewentualnie z tarasem, z któregoby się miało piękny widok na miasto, Przedmieście Bydgoskie i całą okolicę wiślaną. Oczywiście oprócz schodów dom będzie posiadał dwa lifty Koszta budowy wynosić będą miljon złotych. Podobno zarząd miasta godzi się na ten najnowszy projekt.

DZIEKANOWICE, pow. Gniezno. Śmierć w nurtach jeziora. 20-letni syn gospodarza Ludwik Bryjak życiem przypłacił swoją nieostrożność. Wjechał z wozem zaprzężonym w parę koni do miejscowego jeziora po wodę. Bryjak dostał się na głębię i zaczął tonąć. Mimo rozpaczliwych wysiłków nie udało mu się wyratować. Poszedł on na dno jeziora. Zatonął również koń, który nie potrafił uwolnić się z uprzęży. Drugiego konia zdołano wyratować. Zwłoki nieostrożnego chłopca wyłowiono z jeziora po kilkunastugodzinnych poszukiwaniach.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Złotą Gwiazdą" ulica Chełmińska 26, tel. 399 i „Pod Koroną" ulica Wybickiego 39, telefon 137.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Pieśń trubadura" z Don Jose Mojcą.
Gryf: „Tajemnica dworu Habsburgów".
Orzeł: „Doktór Jekyll i mr. Hyde".

Pożar. W nocy zaczęło się palić w starym domku parterowym należącym do ogrodnika Riedla. Straż zdołała pożar stłumić w zarodku, zniszczyła się jedynie większa część dachu. Pożar powstał prawdopodobnie na skutek krótkiego spięcia. Straty wynoszą 3 tys. zł.

Krwawy napad — aktem zemsty. Do Szpitala Miejskiego w Grudziądzu przywieziono w stanie bardzo ciężkim polowego Jana Mroza z Szumiłowa. Mróz przed niedawnym czasem przychwycił na kradzieży niej. Borkowskiego. Chcąc pomścić brata zaczepił polowego Bernard Borkowski razem z Bolesławem Reichem, napadając na niego i zadając mu 9 ran kłutych nożami. Ciężko rannemu pierwszej pomocy udzielił dr. Zieliński z Radzyna. Sprawcy napadu odpowiadać będą przed sądem.

Przez „zapomnienie". Jeden z tutejszych kupców zgłosił zaginięcie 7 paczek pończoch damskich wartości 3 tys. zł z mieszkania swego przy ulicy Szkolnej nr. 1. Okazało się, że Mońka Koncyk z Warszawy pończochy widocznie przez zapomnienie zabrał ze sobą do stolicy.

Utonął podczas kąpieli w Wiśle 11-letni Józef Sadowski zam. przy ul. Laskowickiej. Nieszczęśliwy kąpał się w niedozwolonem miejscu przy przystani niemieckiego klubu wioślarskiego i dostał się na głębię 6-metrową. Przejeżdżający w dwie godziny później Paweł Bączyński wyciągnął z wody niestety już zwłoki. — Apelujemy do rodziców, aby posyłali dzieci swe do pływalni na Trynce, gdzie pod stałą opieką zażywać może młodzież kąpieli, jak również nauki pływania bezpłatnie

Kronika

Bydgoszcz, dnia 20 lipca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Czesława, Hieronima.
Jutro: Praksedy p.
Wschód słońca: godz. 3,58.
Zachód słońca: godz. 20,13.

—::—

Stan pogody

Poprostu nie chce się wierzyć: świeci pełne słońce i mamy lato! P. I. M. natomiast zapowiada, że dziś ma być naogół chmurno z większemi rozpogodzeniami w ciągu dnia. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry zachodnie.



DYŻURY NOCNE APTEK:
od 17. VII. do 23. VII.:
1) Apteka Centralna.
2) Apteka pod Lwem (Okole).

—O—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek ostatni raz w sezonie **„Peppina“,** operetka Stolza. Wdzięk melodji, pieszczotliwe harmonje, dobór barw instrumentalnych, radosne tętno rytmu daje nasz znakomity zespół pod wodzą kapelmistrza Hładyłowicza.

W piątek i w sobotę w dalszym ciągu ostatnia nowość węgierska, operetka J. Koli **„Niebieski motyl“,** którą publiczność wita huraganami oklasków, przypadających w udziale wszystkim wykonawcom, efektownemu baletowi, pięknej oprawie dekoracyjnej i świetnej inscenizacji dyr. Stomy.

Niedzielny wieczór przyniesie autentyczne dzieje genjalnego szpiega-kobiety Anny Marji Lesser p. t. **„Fräulein Doktor“** z p. Barwińską, świetną odtwórczynią tytułowej postaci na czele licznego zespołu.

Codziennie odbywają się próby z arcywesołej komedji Arnolda i Bacha **„Hulla di Bulla“** pod kierownictwem K. Koreckiego.

Jednocześnie kapelmistrz Hładyłowicz z solistami opracowuje **„Dzidzi“,** operetkę Stolza.

—::—

— **Spadkobiercy poszukiwani.** W celu wypłacenia spadku, wynoszącego około 40.000 mkn., poszukuje się potomków rodzeństwa niej. Edwarda Ludwika Drewitza, ur. w r. 1799 w Lulkowie. Wymieniony ożenił się w roku 1826 w Koronowie z Augustą Amalją Ullrichówną. O podanie nazwisk i dowodów prosi Presse- Verlag F. Moser, Bad Sooden - Allendorf, Niemcy.

—O—

Zbiórka na Gdańską Macierz Szkolną.

Tydzień Propagandowy Gdańskiej Macierzy Szkolnej przypadający na czas od 15 lipca do 23 lipca 1933 r. poświęcony nietylko propagandzie idei Gdańskiej Macierzy Szkolnej ale również przeznaczony na zebranie jak największych funduszów na cele kulturalno-oświatowe jakie na terenie Gdańska prowadzi Macierz Szkolna.

Niech każdy w tym tygodniu złoży choćby najskromniejszy datek na Gdańską Macierz Szkolną, a zbiorą się poważne sumy.

Dla ułatwienia publiczności składania datków na Gdańską Macierz Szkolną umieszczono skarbonki w firmie „Bata“ oraz w Polskiej Ajencji Telegr. „Pat“ w Gdyni. Pozatem umieszczone są skarbonki na stoiskach w holu dworca głównego w Gdyni oraz przy molo pasażerskiem.

Rodacy! Nie ociągajcie się zatem. Złóżcie datek na Gdańską Macierz Szkolną.

Niech w tym Tygodniu Propagandowym nie będzie nikogo w Gdyni, któregoby pierś nie była ozdobiona biało-czerwonym znaczkiem, symbolem Gdańskiej Macierzy Szkolnej.

W niedzięle, dnia 23 lipca odbędzie się zbiórka uliczna.

Karne szeregi straży przedniej wyruszą z puszkami na miasto, aby zebrać datki na tak ważną ze stanowiska prawno-państwowego instytucję polską w Gdańsku.

Niech nikt im nie odmówi w tym dniu złożenia choćby grosza na rzecz Macierzy, a jeżeli wszyscy dadzą choćby groszowy datek zbiorą się poważne sumy.

Stutrzydziestu chłopców śląskich na kolonji w Fordonie.

Synowie czarnego zagłębia przyjechali do nas nad Wisłę po świeże powietrze.

(y) Samochód nasz mknie wzdłuż strasznego cmentarzyska przemysłu bydgoskiego. Dziesiątki olbrzymich kominów sterczą ku niebu — żaden z nich nie dymi. Place wokoło tartaków są puste, dziwnie jakoś wyglądają osamo. : budki, w których dawniej strażnicy pilnowali bogatego dobytku czy to w świeżych pniach czy to w gotowych już deskach i belkach. Cały nasz przemysł drzewny położony został na obie łopatki wskutek dumpingu sowieckiego oraz ogólnej złej konjunktury światowej. Staliśmy się przez to ludźmi ubogimi, miasto nasze straciło główne źródło dochodu i znaczenia, powoli umiera, tak jak powoli też zakończył swój chlubny swego czasu żywot ogromny sznur tartaków nadbrdziańskich...

Samochód nasz mknie przez piękną okolicę, niebo jest łaskawe i skąpało wszystko w złotych promieniach zachodzącego słońca. Prześliczny jest las koło Jasińca,

piękne jest otoczenie miasta Fordonu.

Jedziemy schludną ulicą na rynek, gdzie stoi świeżo wyrestaurowana świątynia — jeszcze kilka metrów i jesteśmy w miejscowej szkole.

*

Na dziedzińcu szkoły roi się od bosych chłopaków. Wszystko to jest pucołowate, zdrowo opalone, żywe, ma świeżo ogolony łeb, bo mistrz Wyczyński nie żałował maszynki — spotykamy się z oczyma szczeremi, ciekawemi. Na kontakt z tymi chłopcami z dalekiego południa nie musimy długo czekać — są to dzieci wyrosłe w warunkach wielkomiejskich, przyzwyczajone do ludzi, obyte. Na każde zapytanie otrzymujemy natychmiast odpowiedź — a

odpowiada nie jeden ale dziesięciu.

Charakterystyczny jest następujący dialog, doskonale świadczący o psychice dzieci z ludu: Mianowicie zwracamy uwagę na jednego zucha, który ma strasznie brudne ręce.

— Pewnieś kominy czyścił albo też do studni za daleko.



Na pożegnanie 1-go turnusu przyjechali do Fordonu członkowie komitetu bydgoskiego, przedstawiciele władz oraz dziennikarze. Oto kilku z nich: pp. Zawitajowa, Ohler, insp. Klimesz, Chmielewski — obok p. drowa Szubertowa.

Chłopak, czujący widocznie wrodzony wstręt do wody, wstydzi się — a wyręczają go w odpowiedzi koledzy, wyjawiając jego najskrytszą tajemnicę:

— Panie, on nawet koszuli nie nosi.

Tak jest, chłopak koszuli nie posiada, a koledzy jego, o tę jedną koszulę tylko od niego bogatsi, wytykają mu ten brak, śmieją się z niego, nie czując, jaki sprawiają ból...

*

Naogół chłopcy są oczywiście czyści. Dbają już o to wychowawcy: kierownik Kwapiszewski oraz jego pomocnicy, nauczyciele Świetlik i Kliche z Bydgoszczy, Rasch z Koronowa i Nowak z Polesia. Od wczesnego ranka do późnej nocy opiekują się oni chłopcami, a jest co do roboty, bo 130 chłopców w wieku ponad 10 lat, to łobuzerja nielada. Niemniej w czasie trwania kolonji, to jest całych 4 tygodni, do żadnego większego wybryku nie doszło. Oczywiście dzięki staraniom grona wychowawców, którzy

w ten sposób spędzają swoje „wakacje...“.

W pogodę chłopcy cały dzień są nad wodą albo też w lesie, w czasie słoty zaś urządza się w sali pogadanki, a w razie niepewnego powietrza gry i zabawy na boisku. Chłopcy śpią na siennikach złożonych na podłodze w klasach. Każdy ma swoje łoże, śpi pod kocem wojskowym, bo generał Thommée zna potrzeby kolonji i chętnie pożyczył ze swoich magazynów potrzebnego sprzętu.

Wogóle społeczeństwo odnosi się bardzo przychylnie do gości śląskich.

Nietylko bowiem komitet bydgoski Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, do którego m. in. należą insp. Klimesz, drowa Szubertowa, sekr. Ohler i skarbnik Chmielewski, ale także pozostali obywatele darzą młodzież swoją sympatją. Widać to np. wtedy, gdy chłopcy ze śpiewem harcerskim na ustach wracają z wycieczki. Otwierają się wtedy okna i drzwi i miłym uśmiechem witają Fordonianie swoich małych rodaków. Stwarza to nastrój serdeczny i

jedna serca młodych Polaków

z dalekiego zakątka kraju.

Było kilka wypadków lekkiej choroby — dr. Buksakowski pospieszył chętnie z bezpłatną poradą. Dyr. Szymański dostarczył papieru ze swojej fabryki, magistrat fordoński udzielił opału i światła — chłopcy poszli także do Sakramentów św., bo skłonił ich do tego były kapelan marynarki a obecnie wikarjusz miejscowy ks. Ponke.

*

Chłopcy wszyscy przybrali, niejeden nawet osiem funtów. Nie chcą też wracać, bo im tu dobrze u nas. Jeden z nich odpowiada na nasze pytanie:

— **Najpierw chciałbym pojechać do matki, a potem wrócić...**

A więc jednak tym małym „pierunom“ tęskno trochę za rodzinnemi stronami. Ziemia śląska ze swoim dymem nie daje wiele rozkoszy swoim synom, a jednak oni ją kochają...

Poznali teraz nasz kraj, nasze wody, nasze zielone łany — i tembardziej przywiązani będą do Polski...



Na pożegnalnej kawce podano m. in. „szneki“. Jak widać, smakowały one naszym gościom znakomicie. W kubkach podano kawę (krajową oczywiście) wpół na wpół z mlekiem. O „repetę“ było nietrudno...

Przeniesienie zwłok do kościoła i pogrzeb ofiary tragicznego wypadku

śp. ks. Bernarda Rygielskiego.

(wk) W ub. wtorek, o godz. 6 po południu odbyło się przeniesienie zwłok tragiczną śmiercią zmarłego kapłana ks. Bernarda Rygielskiego z kaplicy przy szpitalu Djakonisek do kościoła farnego. Celebrował ks. kanonik Schulz w asyście około dwudziestu księży. W eksportacji wzięły udział towarzystwa kościelne i parafjalne miejscowych parafij, rodzina zmarłego oraz liczne rzesze publiczności.

Wczorajszej środy, o godz. 9 rano odbyły się w kościele farnym egzekwie przy zwłokach zmarłego kapłana, a następnie msza św., odprawiona przez ks. kanonika Stypułkowskiego, dziekana i proboszcza parafji Ozorków, w asyście ks. Świadka, wikarjusza parafji ozorkowskiej i ks. Gradolewskiego z Łodzi.

Kościół zapełniony był publicznością. Dębowa trumna z insygniami kapłańskiemi spoczywała na rzęsiście oświetlonym katafalku, przybranym w zieleń i kwiaty.

Po skończonem nabożeństwie nastąpiło odprowadzenie zwłok zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu farnym. Smutny kondukt żałobny celebrował ks. kanonik Schulz, w asyście około 40 księży, wśród których było 14 księży przybyłych z Ozorkowa i Łodzi z ks. kanonikiem Stypułkowskim na czele.

Zauważyliśmy też liczne delegacje towarzystw parafjalnych z Ozorkowa przybyłe z chorągwiami i wieńcami dla oddania ostatniej posługi swemu ukochanemu duszpasterzowi. Szczególnie licznie reprezentowane były stowarzyszenia Młodzieży Polskiej i Młodych Polek, których zmarły był patronem i serdecznym opiekunem.

Wszystkie towarzystwa kościelne i parafjalne parafij bydgoskich, uczestniczyły w pogrzebie.

Za trumną postępowała stroskana rodzina zmarłego oraz tłumy publiczności.

Kondukt przeszedł ulicą Gdańską do cmentarza farnego, gdzie oddano ziemi doczesne szczątki tego młodego, poświęconego całą duszą służbie Bożej kapłana. Niech mu ta prastara nasza ziemia lekką będzie.

—O—

Rozpoznanie zwłok młodzieńca zamordowanego pod Wtelnem.

(wk.) Jak to już donosiliśmy w wczorajszym numerze naszego pisma, natrafiono pod Wtelnem na zwłoki nieznanego młodzieńca, na którego głowie widniało kilka tłuczonych ran, świadczących o dokonanem na nim morderstwie. Przy zwłokach znaleziono kartkę z adresem „Tomasz Sajdak, Podlasie, powiat Stopnica“.

Otóż władze idąc za wskazówkami tej kartki, stwierdziły, że denat nazywa się rzekomo **Juljan Sajdak,** urodz. w r. 1916 w pow. stopnickim na Podlasiu i jest synem wymienionego na kartce Tomasza Sajdaka.

Wybrał się on w świat za pracą, nie przeczuwając zapewne, że spotka się ze śmiercią.

Za mordercą czynione są energiczne poszukiwania.

Kino KRISTAL
Początek 7 i 9,10 w niedzielę od 3,30
Ceny od 50 groszy. (13300

Dziś w czwartek premjera rewelacyjnego filmu sezonu 1933 34 wg. słynnej powieści Allana E. Poego, potężny dramat kryminalno-psychologiczny. Szczyt napięcia, emocji i techniki stojącej na najwyższym poziomie doskonałości. To rewelacja, która przechodzi ludzką wyobraźnię p. t.

Morderstwa przy rue Morgue
Tajemnica Dr. Mirakle

W rolach głównych: znakomity odtw. „Draculi“ **Bela Lugosi** oraz piękna **Sidney Fox**

Nadprogram: Arcyzabawna komedja w 3 akt. pt. **Figle żołnierskie** z komikiem Slim'em
Pietrek w Bagdadzie Groteska rysunkowa

Nasi młodzi czytelnicy zasyłają nam pozdrowienia

ze swoich kolonij letnich.

Codziennie otrzymujemy listy z pozdrowieniem od sympatyków, którzy pamiętają o nas na letnisku. Wyrażają oni często żal, że na miejscu nie mają takiego pisma, jak nasze, i żałują mocno, że nie kazali sobie „Dziennika“ przekazać do miejscowości, gdzie spędzają swoje wakacje.

Najmilsze są nam oczywiście wiadomości od najmłodszych naszych zwolenników, którzy kiedyś przecie stanowić będą trzon naszego grona abonentów. Wzrusza nas przywiązanie, jakie oni żywią do nas. Harcerze z ósmej drużyny, piszą nam n. p., co następuje:

„Kochana Redakcjo! Najserdeczniejsze życzenia z naszego ukochanego Pomorza dla Kochanej Redakcji zasyła **obozująca ósemka bydgoska.** Rozbiliśmy swoje namioty w Czarnymlesie pod Starogardem, cieszymy się ogólnem powodzeniem i sympatją tutejszej ludności i pięknem słońcem — jedynie tęskno nam za „Dziennikiem“. Nasze czuwaj! (—) B. Kanarkowski, oboźny. (—) M. Jakubowski, phm.“

Obszerniejszy list otrzymaliśmy m. in. od gimnazjastów, uczniów państw. gimn. humanist. Treść jego zamieszczamy w całej rozciągłości:

„Szanowna Redakcjo! Z prawdziwą przyjemnością i z ogromnem zaciekawieniem czytamy tutaj na kolonji letniej P. G. H. (oczywiście z Bydgoszczy) „Dziennik Bydgoski“, którego jeden egzemplarz abonujemy. Mimo, że przychodzi on tu z dwudniowem opóźnieniem, jest zawsze niecierpliwie przez nas oczekiwany. A kiedy wreszcie nadejdzie, **powstaje istna bitwa o niego.** Po chwili tworzą się trzy względnie cztery grupy, każda z jedną częścią „Dziennika“, starając się jak najszybciej wyczytać z niego wszystko to, co każdego najwięcej zaciekawia, interesuje. Dodawać chyba nie potrzeba, że wiadomości sportowe, powieść i kronika bydgoska święcą tryumfy. Słowem nasz „Dziennik“ jest stale najlepszym naszym łącznikiem między nami a Bydgoszczą, przynosząc nam z niej jakąś inną atmosferę.

I my tutaj **nie próżnujemy!**

Naprzykład z okazji „Święta Morza“ urządziliśmy w Krzyżowej własną akademję pod kierownictwem naszego p. prof. Wody, zaś w Jeleśni (miejscowości w Beskidach Zach.) większość programu została również przez nas wypełniona. Tu i tam śliczne przemówienia prof. Wody oraz nasze udatne deklamacje sprawiły, że na nas patrzą z szacunkiem i podziwem. My zaś mamy tę satysfakcję, że nasze wysiłki nie poszły na marne. Prosimy uprzejmie pozdrowić od nas naszych rodziców, kolegów i wszystkich znajomych. Zarazem Sz. Redakcji zasyłamy nasze ukłony z głębokiem poważaniem.

Jeden z „kolonistów“, Krzyżowa (kolonja letnia), pocz. Jeleśnia, pow. Żywiec.

P. S. Kolonja nasza składa się z około 50 osób. Przyrzekam przysłać dalszą korespondencję z fotografjami!“

Odpowiadamy: Dziękujemy za pamięć, prosimy o dalszą. I my o was nie zapomnimy!

„Heil Hitler!“



wrzeszczą dziś zaślepione masy Niemców, nie zdając sobie sprawy, iż okrzyk ten oznacza tyle, co żądanie nowej krwawej wojny. — Ja zaś wołam: **„Cześć Dziennikowi Bydgoskiemu!“,** który szczerze i otwarcie broni praw Kościoła i Ojczyzny i wobec tego powinien się znajdować w każdym domu polskim! — Listowi przyjmują przedpłatę **na sierpień do 25-go bm.** — Agitujcie Szanowni Czytelnicy u Waszych Krewnych, znajomych i sąsiadów za „Dziennikiem Bydgoskim“.

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła“

prosi nas o umieszczenie następującego komunikatu:

Niektóre pisma podały opis zajścia, jaki miał sędziwy działacz narodowy na Pomorzu p. Rogala z naczelnikiem Okręgowym Roznerskim, na zlocie Okręgu IX „Sokoła“ w Kościerzynie w dniu 2 lipca br. Ponieważ naczelnik okręgowy nie zgodził się, aby p. Rogala szedł w pochodzie sokolim z mieczykiem Chrobrego w klapie surdutu, tenże opuścił szeregi i w następstwie wystąpił z Gniazda Kościerzyna, którego był założycielem.

Dla uniknięcia w przyszłości podobnych zajść, które nikomu pożytku, a „Sokołowi“ tylko szkodę przynieść mogą, Przewodnictwo Dzielnicy wyjaśnia, że w myśl regulaminu odznak honorowych druhom umundurowanym wolno nosić tylko zaszczytną odznakę sokoła ze złotym wieńcem, wszystkie posiadane ordery państwowe polskie i zagraniczne, wszystkie odznaki pamiątkowe z uczestnictwa w walkach o niepodległość Polski i najwyżej 3 żetony otrzymane na zawodach według własnego wyboru. Innych odznak, nawet zwykłej członkowskiej odznaki związkowej na mundurze nosić nie wolno, ponieważ sam mundur sokoli stwierdza przynależność do organizacji. Regulamin mówi wprawdzie tylko o odznakach na mundurze, lecz skoro druh nieumundurowany lub częściowo umundurowany, np. w czapce sokolej, wstępuje w szeregi „Sokoła“ w czasie ćwiczeń, zawodów, zlotów i pochodów rozpoczyna się dla niego służba sokola i obowiązują go wszystkie regulaminy wydane dla druhów umundurowanych. Podwójnych regulaminów nie posiada bowiem żadna organizacja. W zasadzie każdy członek „Sokoła“ powinien na uroczystościach sokolich występować w mundurze. Jeżeli do szeregów sokolich dopuszcza się przy pochodach także druhów nieumundurowanych, obowiązują ich wszystkie regulaminy w równej mierze jak druhów umundurowanych i podlegają oni w równym stopniu dyscyplinie sokolej. Nie byłoby słusznem, aby druhowie nieumundurowani w szeregach sokolich mieli większe przywileje niż druhowie w mundurach.

Dlatego też wezwanie naczelnika Okręgu IX. Roznerskiego skierowane do nieumundurowanego druha Rogali, aby zdjął mieczyk Chrobrego, gdy chce wziąć udział w pochodzie sokolim, było słuszne i zgodne z regulaminem „Sokoła“. Druh Rogala zastosował się do wezwania naczelnika okręgu i wystąpił z szeregów „Sokoła“, niepotrzebnie jednak wyciągnął z tego zajścia dalsze konsekwencje.

Sokół jest organizacją wolną od wszelkich wpływów postronnych i pragnie taką pozostać, bo tylko w takiej szacie może spełniać swoje statutowe cele i służyć Ojczyźnie i Narodowi polskiemu.

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół“ w Polsce.
Dr. Suchecki, prezes. **Kilanowski,** sekretarz.

—o—

Wysyłka dzieci polskich z Gdańska na kolonje do Polski.

Macierz Szkolna w Gdańsku zawiadamia wszystkich rodziców, że posiada jeszcze kilkanaście wolnych miejsc na kolonjach, na które może wysłać dzieci rodziców niezamożnych. Wysyłka nastąpi natychmiast, o ile zgłosi się odpowiednia ilość dzieci. Zaznaczamy, że kolonja ta położona jest w górskiej okolicy w Myślennicach, w województwie krakowskiem.

Nie był oskarżonym.

Odnośnie do podanej w naszem piśmie przed kilku dniami notatki, o pobiciu świadka w kuluarach sądowych, p. Stanisław Meliński prosi nas o zaznaczenie, że na rozprawie, jaka się wówczas przeciw jego żonie odbyła, on nie występował jako oskarżony.

Samobójstwo starca.

(ak) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych dokonał zamachu samobójczego **70-letni Stanisław Szczepanowski** zamieszkały przy ul. Kościuszki 18. Szczepanowski zażył około **20 tabletek weronalu.**

W stanie nieprzytomnym odwieziono starca do Lecznicy Miejskiej. Podobno niema nadziei utrzymania go przy życiu. Przyczyną samobójstwa są straty finansowe. Samobójca jest właścicielem kilku nieruchomości w Bydgoszczy.

Zatruła się jagodami.

(ak.) We wczorajszą środę wśród ciężkich objawów zatrucia jagodami odwieziono karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej **59-letnią Teofilę Połczyńską,** zamieszkałą przy ul. Leszczyna 19. Połczyńska sama zbierała jagody w lesie przy ul. Kujawskiej, który został opylony płynem przeciwko grasującej w tamtejszym lesie sówcechojnówce. Już raz ostrzegaliśmy przed zbieraniem jagód w lasach opylonych tym trującym płynem, gdyż można życie ludzkie narazić na poważne niebezpieczeństwo, jak wykazuje powyższy wypadek zatrucia kobiety. Zwracamy uwagę że opylane zostały lasy w południowo-zachodniej części Bydgoszczy. Jedynie w lasach przynależących do nadleśnictwa Jachcice a więc w lesie rynkowskim, opławskim i w Smukale, aż pod Tryszczyn wolno zbierać poziomki.

—::—

Czytelnicy nasi mają głos.

Przy ulicy Mińskiej prawie na samej jezdni, składają ogrodowi obornik, który dzięki nieznośnemu fetorowi uniemożliwia przejście do miasta i kościoła; czy istnieją w tym kierunku przepisy sanitarne? Mieszkańcy tej pięknej dzielnicy proszą o składanie obornika we właściwem miejscu i nie zatruwanie płuc przechodniów.



— Musiało mi się coś stać. Zrobiło mi się zupełnie czarno przed oczami.

Ujęcie szajki złodziei piwnicznych

(wk) Nie małą plagą dla mieszkańców naszego miasta byli złodzieje piwniczni. Nie było dla nich dość mocnych kłótek, każdą umieli rozbić i kradli z piwnic wszystko, co im tylko wpadło pod rękę. Byli tak bezczelni, że wózami zajeżdżali, wywożąc z piwnic „hurtownie“ węgiel i drzewo.

Wreszcie przyszedł kres dla złodziejaszków, policja bowiem śledziła za nimi tak długo,aż wpadła na ich trop i szajkę ujęła.

Odpowiedzą teraz przed sądem za wszystkie swoje sprawki.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CZYŻKÓWKO.

W niedzielę, 23 bm. o godz. 11,30 po sumie, odbędzie się zebranie miesięczne w sali p. Glapy, przy ul. Grunwaldzkiej.

Referat na temat **„Duchowieństwo a ruch chrześcijańsko-społeczny“** wygłosi red. **Formański.**

Ze względu na interesujący referat prosi o liczne przybycie członków i sympatyków

Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek, dnia 21 bm. o godz. 19 odbędzie się **miesięczne zebranie Chrześc. Zw. Pracowników Miejskich** w lokalu p Błocha (naprzeciw sądu okręgowego). Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Walki zapaśnicze w Resursie

Dziś sensacyjne spotkanie mistrza świata Siegfrieda z Tornowem.

(ak.) Wczoraj zapełnił się ogród Resursy wyborową publicznością, śledzącej z zapartym oddechem walki, przybierające z każdym dniem na zaciętości. Toczą się już obecnie pełnowartościowe walki, dające dużo emocji. Wszystkie walki wczorajszego wieczoru prowadzone były żywo i bardzo interesująco.

Walczyli po raz pierwszy **Włoch Equatore i Hiszpan Oliveira.** Jak było do przewidzenia, ciekawa ta walka dwóch kandydatów do pierwszej nagrody w pierwszem spotkaniu nie przyniosła rezultatu. Obaj zapaśnicy od czasu do czasu wyładowali swój temperament, charakterystyczny dla południowców, na ogół jednak walczyli z umiarem. Dużo wesołości wywołała walka w stylu amerykańskim pomiędzy **Tibermontem a Tornowem.** Torno, specjalista w tej walce i zdobywca szereg mistrzostw w Południowej Ameryce, pokazał, że nietylko dobrze potrafi walczyć rękoma, lecz również i nogami. Już po 7 minutach leżał na łopatkach brutalny Tibermont, który po tej walce amerykańskiej nabrał napewno więcej respektu dla doskonałego zapaśnika polskiego Tornowa.

Decydujące spotkanie **Czecha Motyki** z Niemcem **Ahrensem** obfitowało w bardzo ciekawe momenty. Motyka okazał się lepszym komikiem niż zapaśnikiem, gdyż po 32 minutach musiał skapitulować przed Ahrensem, który zwyciężył przerzutem przez głowę.

Przecudną walkę w najlepszym klasycznym stylu pokazali młodzi zapaśnicy **Badurski—Neumann.** Zażarta ta walka dwóch ambitnych zapaśników była prowadzona w żywszem jeszcze tempie, niż walka Sasorski—Neumann. Niemiec za wszelkę cenę chciał zwyciężyć, doskonały Badurski jednak, dobrze orjentujący się, niespodziewanie kontrparadą z przerzutu przez biodro położył zapalonego Neumanna w 36 minucie na łopatki. Bardzo szybko jak dotychczas załatwia się z swemi przeciwnikami mistrz świata **Siegfried.** Już w 3 minucie położył wczoraj przednim pasem zaskoczonego tak szybką klęską Austrjaka Mottla. Siegfried to zapaśnik o stalowych mięśniach.

Dziś, w czwartek **walczy 5 par.** Największe zainteresowanie budzi sensacyjne spotkanie **Tornowa** z mistrzem świata **Siegfriedem, decydująca walka Ahrens—Badurski, decydująca walka Tibermont—Sasorski,** a ponadto walka dwóch brutalów **Orłow—Motyka i Więcek—Oliveira.**

Kino Słońce
ul. Św. Trójcy 31-33
w sali Patzera

Dziś premjera olbrzym. podwójnego programu całość 20 aktów Piękny salonowy dram. w 10 aktach pod tytułem: (13320

„Ostatni Romans"
w roli głównej: Iwan Petrowicz Mary Kid Aleks. Murski i inni.

2 program. Potężny dramat 10 akt. pod tyt.

Kiedy mężczyzna milczeć musi
w roli głównej: Marcela Albani i Gust. Fröhlich

Począt. o godz. 7 i 9. w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9-tej.

Trzydziesta rocznica zgonu papieża robotników.

W dniu dzisiejszym mija trzydzieści lat od zgonu papieża Leona XIII, z którego imieniem nazawsze został związany przydomek: papieża robotników.

Wielki ten papież niezwykłych za łaską Bożą dokonał rzeczy. Gdy w r. 1878 po śmierci Piusa IX powołany został na Stolicę Piotrową, Kościół znajdował się w bardzo trudnych warunkach i, po ludzku biorąc, cóż mógł zdziałać 68-letni starzec, jakim był kardynał Joachim Pecci w dniu obioru przez Konklawe. Toć omdlał nawet z wrażenia, gdy mu zakomunikowano fakt obioru na papieża, to też, gdy przybrał jako papież imię Leona czyli Lwa, dworowali sobie liczni wrogowie Kościoła, że taki „stary lew" nie jest groźny dla nikogo.

A jednak ten pozornie zgrzybiały starzec 25 lat pewną ręką sterował Nawą Piotrową i mądremi rządami swemi sprawił, iż pontyfikat jego należał do najświetniejszych i bez przesady mógł powiedzieć wódz katolików niemieckich Windthorst, że „moralny autorytet papieża, nigdy nie był większy", niż ten, jaki w świecie pozyskał Leon XIII.

Doprawdy, gdyby kto chciał dowodu, że papiestwo jest instytucją Bożą, a Kościół katolicki Dziełem Bożem — to rządy Leona XIII dają tej prawdzie najoczywistsze świadectwo...

Trzydzieści lat temu odszedł z tego świata, a im dalej odsuwa się w przeszłość okres Jego rządów tem więcej postać Jego olbrzymieje i w dzisiejszych czasach powszechnego kryzysu widzimy dopiero, jak daleko patrzał przed siebie ten Mąż Opatrznościowy, ile mądrości nie przez wszystkich narazie docenianej zawierały Jego encykliki w sprawie socjalizmu, komunizmu i nihilizmu, o autorytecie św. Tomasza z Akwinu w dziedzinie filozofji, o małżeństwie chrześcijańskiem (1880), o masonerji (1884), o chrześcijańskim ustroju państwowym (1885), o św. św. Cyrylu i Metodym, o kwestji robotniczej (1891), o demokracji chrześcijańskiej, o studjach biblijnych (1893), że tylko na przypomnieniu tych poprzestaniemy. Otwarcie w r. 1883 archiwów watykańskich dla badaczów historycznych również było wielkodusznem dziełem Leona XIII, które wielce podniosło powagę Kościoła katolickiego w świecie całym.

Gdy przed trzydziestu laty zamknął powieki, świat cały pochylił głowy nad trumną Leona XIII i oddał hołd jego wiekopomnym zasługom, ale najserdeczniej odczuły swą stratę te szerokie rzesze ludzi pracy, których potrzeby tak gorąco odczuł ten Ojciec chrześcijaństwa i tak władny głos podniósł w obronie ich praw ludzkich. Swoim papieżem go nazwali: „Papieżem robotników" i z tym z głębi wdzięcznych serc ludzi maluczkich powstałym przydomkiem Leona XIII w dziejach nazawsze pozostanie...

Historja 200.000 zł.

Takie pieniądze dziś można wygrać tylko na loterji. W następnej IV klasie główna wygrana wynosi jeszcze więcej, bo 250.000 zł, a w V okrągły miljon zł lub nawet dwa.

200.000 padło w ostatnich dniach na los sprzedany w Warszawie. Właścicielami dwóch pierwszych ćwiartek tego losu są dwaj krawcy: pp. K. E. i M. O. Z pewnością obu pieniądze przydadzą się bardzo. Ileż to garniturów trzeba uszyć, aby zarobić po 40.000 zł netto.

Trzecią ćwiartkę posiada urzędnik prywatny p. W. U. Wreszcie na czwartą ćwiartkę wygrał pośrednik handlowy p. A. J. Interesy rozmaite jeszcze idą kiepsko, ale za to ten z Loterją Państwową poszedł mu bardzo dobrze.

Z pewnością żaden z tych graczy nie żałuje, że kupił los, a każdy kto los kupił, ma te same szanse wygrania. Bez losu nie wygrasz. Ciągnienie IV klasy rozpoczyna się dnia 10 sierpnia i trwa 5 dni.

Korzystajcie z przepięknej pogody i jedźcie do Gdyni.

Przypominamy dwudniową wycieczkę specjalnym pociągiem „Gryf Pomorski" do Gdyni. Wycieczkę organizuje Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, oddział w Bydgoszczy. Bilety jeszcze do nabycia w „Orbisie" (Be-De-Te) za 9.— zł. w klasie trzeciej i 13.— zł. w klasie drugiej. Odjazd pociągu z Bydgoszczy w sobotę, dnia 22 lipca o godz. 0,30 w nocy. Powrót do Bydgoszczy dnia 24 lipca o godz. 3,43. Noclegi za tanią opłatą zapewnione. Korzystajcie z pięknej pogody, słońca — i taniej jazdy.

DZIAŁ SPORTOWY

O MISTRZOSTWO TENNISOWE POLSKIEGO WYBRZEŻA.

Zakończone zostały mistrzostwa tennisowe Polskiego Wybrzeża przy udziale zawodników z całej Polski. Walki finałowe przyniosły następujące rezultaty: w finale gry pojedyńczej panów Bełdowski (Poznań) pokonał Kraszewskiego (Gdynia). W grze pojedyńczej pań tytuł mistrzowski zdobyła Wiewiorkowska (Gdańsk), w grze podwójnej panów: Jankowski i Dan (Gdańsk), w grze podwójnej pań — Hemplówna i Beckowa. W grze mieszanej — Hemplówna i Bełdowski.

W czasie rozgrywek wystąpiła Jędrzejowska w meczu pokazowym.

OGÓLNOPOLSKIE REGATY KAJAKOWE W KRAKOWIE.

W niedzielę odbędą się w Krakowie pierwsze ogólnopolskie regaty kajakowe, organizowane przez WKS. „Wawel" krakowski. Zawody odbędą się na Wiśle w nast. konkurencjach: bieg na 10 klm w klasie: jedynek i dwójek sztywnych, jedynek i dwójek składakowych oraz kanadyjek, bieg na 1000 mtr. w tych samych klasach łodzi.

Jest to pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce, która stanowić będzie przegląd naszych sił kajakowych, co jest tembardziej ważne, że w sierpniu odbędą się w Pradze kajakowe mistrzostwa Europy, w których startować mają nasze osady. Zgłoszenia przyjmuje „Wawel", Kraków, ul. Filipa 1.

WYNIKI ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH SOKOŁÓW OKRĘGU III. W CHEŁMNIE.

Jak już donosiliśmy, odbył się w Chełmnie z okazji jubileuszu 700-lecia Chełmna zlot Sokołów okręgu III. Dzielnicy Pomorskiej.

Po uroczystościach odbyły się zawody lekkoatletyczne, w których wzięły udział: Grudziądz, Małe Tarpno, Toruń i Chełmno. W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

Skok wzwyż: Kozłowski, Sokół I. Grudziądz 169 cm; Szczerbowski, Sokół III. Grudziądz 159 cm; Niemczewski, Sokół Chełmno 155 cm.

Bieg 100 m: Kruszczyński, Sokół Chełmno 11,7 sek.; Borkowski, Sokół I. Grudziądz; Barwikowski, Chełmno.

Bieg 800 m: Biess, M. Tarpno 2:18,5 sek.; Grabowski, M. Tarpno 2:21,5 sek.; Korsak Chełmno 2:21,6 sek.

Bieg 1500 m: Świtajski Franc., Toruń 4:33 s.; Bertholc, Chełmno 4:34,5 sek.; Biess, M. Tarpno 4:37 sek.

Sztafeta 4×100 m: Sokół Chełmno w czasie 49,3 sek.

Rzut kulą 7¼ kg: Kaszubowski, Chełmno 12,53 m; Frost, Grudziądz 12,24 m.

Rzut dyskiem: Mikrut, Bydgoszcz 33,25 m; Bauman, Grudziądz 32,98 m; Zakrzewski, Chełmno 32,35 m.

O PUHAR DAVISA.

Pierwsze eliminacyjne spotkania o puhar Davisa na rok 1934 między Austrją a Hiszpanją przyniosły wysokie zwycięstwo Austrji w stosunku 5:0.

RUCH, CRACOVIA, WISŁA, POGOŃ, LEGJA I ŁKS W FINALE LIGI.

W niedzielę zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo Ligi w grupach. W grupie zachodniej pierwsze trzy miejsca zajęły Ruch, Cracovia i Wisła. W grupie wschodniej na czele znajdują się Pogoń, Legja i ŁKS. Wymienione drużyny stworzą obecnie jedną grupę, która walczyć będzie o tytuł mistrza Ligi. Pozostałe drużyny będą grały o spadek z Ligi. Ostateczny stan tabeli jest następujący:

Grupa zachodnia.

	gier	pkt.	st. br.
1. Ruch	10	14	23:13
2. Cracovia	10	14	22:12
3. Wisła	10	12	23:12
4. Garbarnia	10	12	16:18
5. Warta	10	6	15:16
6. Podgórze	10	2	7:35

Grupa wschodnia.

	gier	pkt.	st. br.
1. Pogoń	10	15	19:14
2. Legja	10	12	19:14
3. ŁKS	10	11	15:9
4. Czarni	10	10	12:12
5. Warszawianka	10	9	8:9
6. 22 p. p.	10	3	14:29

NOWY REKORD.

Znana sprinterka holenderska Schurmann przebiegła dystans 100 mtr. w doskonałym czasie 12 sek.

Z ZAWODÓW STRZELECKICH.

W 11-tym dniu zawodów strzeleckich w Poznaniu w konkurencji karabinów bocznego zapłonu fabrykacji krajowej na 50 m. z trzech postaw ustanowił nowy rekord por. Matuszka, uzyskując 879 p. na 900 możliwych, a w postawie leżącej 299 na 300 możliwych.

Japonja mobilizuje kobiety.



Związek japońskiej młodzieży żeńskiej w Osaka uprawia ćwiczenia strzeleckie przeciwlotnicze. Jak widzimy, ćwiczenia odbywają się przy pomocy karabinów wojskowych.

Bank Polski płacił w dniu 20 lipca za:

dolary amerykańskie	6,—
funty szterlingów	29,55
franki szwajcarskie	172,17
franki francuskie	34,92
marki niemieckie	208,—
guldeny gdańskie	173,22
liry włoskie	46,91
floreny holenderskie	360,05

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 18. 7. 1933 roku.

Bydło:

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	60— 66
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	52— 58
Mięsiste tuczone starsze	44— 48
Miernie odżywione	36— 40
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	52— 56
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	42— 46
Miernie odżywione	34— 38
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	58— 64
Tuczone mięsiste	52— 56
Nietuczone, dobrze odżywione	34— 40
Miernie odżywione	24— 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 66
Tuczone mięsiste	52— 58
Nietuczone, dobrze odżywione	44— 50
Miernie odżywione	38— 40
Młodzież:	
Dobrze odżywione	38— 40
Miernie odżywione	34— 36

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	60— 70
Tuczone cielęta	52— 58
Dobrze odżywione	46— 50
Miernie odżywione	40— 44

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	64— 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	56— 60
Dobrze odżywione	00— 00

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	92— 96
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	86— 90
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	80— 84
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	74— 78
e) maciory i późne kastraty	78— 86

Przebieg targu normalny.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś premjera najnowszego arcydzieła p. t. **„Zaginiony sterowiec"**, wzruszający o olśniewającej wystawie dramat z życia marynarki angielskiej wojennej, pełen niezwykle emocjonujących epizodów. Akcja rozgrywa się na pełnem morzu. W rolach głównych Virginia Valli, Ricardo Cortez i Convay Tearli. Jako nadprogram najweselsza komedja p. t. **„Panienka z basenu na kółkach"** z udziałem niezrównanej komiczki Coolen Moore. Całość tego podwójnego programu 18 aktów.

BAŁTYK. Dziś w dalszym ciągu doskonały dramat, dotychczas w Bydgoszczy nie widziany p. t. **„W sidłach zdrajców"** z psem Klondike, oraz wspaniały dramat sensacyjny na tle krwawych walk cowboyskich na „Dzikim Zachodzie" p. t. **„Jim postrach preryj"**. W roli głównej William Boyd. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 6.

KRISTAL. Dziś wielka premjera potężnego dramatu kryminalno - psychologicznego p. t. **„Morderstwo przy rue Morgue"** według znanej powieści A. E. Poe'go. W rolach głównych znakomity odtwórca „Draculi" Bela Lugosi oraz czarowna Sidney Fox. Rewelacyjny ten film to szczyt techniki najwyższego poziomu, przechodzącej ludzką wyobraźnię. W nadprogramie arcyzabawna komedja w 3 aktach p. t. **„Figle żołnierskie"** z sławnym komikiem Slim'em oraz doskonała groteska rysunkowa **„Pietrek w Bagdadzie"**.

MARYSIEŃKA wyświetla olbrzymi podwójny program. Na pierwszem miejscu znajduje się dramat lotników amerykańskich pt. **„Pogromcy przestworzy"** z Wallace Beerem i Dorothy Jordan na czele. Rozmach w wykonaniu tego filmu przechodzi wszystko widziane. Kinematografja światowa wydała dzieło o niezwykłej i wprost nieobliczalnej wartości. Pozatem zobaczymy sensacyjno-erotyczny dramat p. t. **„Królowa podziemi"**. W rolach głównych Joan Crawford i Robert Armstrong. Są to niezwykłe dzieje eksaresztantki, która dzięki swemu sprytowi poślubiła syna miljonera, chcąc wywrzeć zemstę na ojcu, za niewinne posądzenie jej o kradzież. Dużo wrażeń i emocji! Początek o godz. 6,45 i 9.

REWJA. Dziś i nadal potrójny program: **„Karol XII"** czyli dzieje szwedzkiego Napoleona; w roli głównej Gösta Ekman i Mikołaj Sewerski. Wielki ten film o niebywale interesującej treści, ilustrujący życie i czasy panowania wielkiego wojownika Karola XII i Piotra I. Wielkiego, imponująca bitwa pod Połtawą oraz piękny sensacyjny film z życia cowboyów pt. **„Podwójna gra"**, w roli gł. Bob Custer. Na scenie występy artystów.

SŁOŃCE (ul. Św. Trójcy). Dziś premjera olbrzymiego podwójnego programu — całość 20 aktów. Piękny salonowy dramat pt. **„Ostatni romans"**, w roli głównej Iwan Petrowicz, Mary Kid, Aleksander Murski i inni oraz potężny dramat p. t. **„Kiedy mężczyzna milczeć musi"**, w roli głównej Marcella Albani i Gustaw Fröhlich. Początek o godz. 7 i 9.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 21 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00—7,52: Program poranny. 12,05—15,50: Płyty gramofonowe. 16,00: Koncert popularny z Ciechocinka. 17,00: „Jak fotografować latem" — Leon Lasocki. 17,15: Koncert solistów ze Lwowa: Seweryn Turel (fortep.) i M. Kisielewska (sopran). 18,15: „Co to jest fundusz pracy" dyr. Fund. Pracy dr. Zbigniew Madeyski. 18,35: Muzyka lekka z płyt. 19,40: Na widnokręgu. 20,00: Koncert symfoniczny ze studja pod dyr. Bron. Wolfstala i Ludwik Holcman (skrzypce). W przerwie o 20,50: Dziennik wieczorny, o godz. 21,00: Week-end. 22,00: Muzyka taneczna. 22,25: Wiadomości sportowe. 22,40: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. **Huizen.** 19,40: Koncert symfoniczny. **Hilversum.** 21,10: Koncert. **Strasburg.** 20,30: Koncert symfoniczny. **Paryż.** 20,45: „Paul et Virginie" operetka Ange Lukas. **Wiedeń.** 20,50: Koncert symfoniczny. **Londyn Regional.** 21,00: Koncert symfoniczny.

W szponach szatana gry.

Egzekutor warszawski przez 6 lat systematycznie defraudował pieniądze.

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) Magistrat m. st. Warszawy wniósł do urzędu prokuratorskiego skargę na egzekutora, niejakiego Żaka, oskarżając go o systematyczne defraudacje.

Jak się okazało, Żak przez 7 lat prowadził podwójną buchalterję, à manipulacje jego polegały na tem, że wydawał płatnikom fałszywe kwity. A czynił to z taką umiejętnością i precyzją, że gdyby nie przypadek, na ślad oszustwa trudnoby było natrafić. Kierownik referatu egzekucyjnego spotkał Żaka na wyścigach i widział, gdy grubo grał w totalizatora. Nie spodobało mu się to. Początkowe badanie nie doprowadziło do wykrycia żadnych nadużyć. Mając jednakże silne podejrzenie, przydzielił do Żaka wywiadowcę, który cały dzień chodził za nim i sprawdzał wszystkie kwity, wydawane płatnikom. Pokwitowania okazały się fałszywe.

Po przesłuchaniu Żak przyznał się do winy, tłumacząc się tem, że przed 6 laty przegrał na wyścigach większą kwotę i od tej pory zmora totalizatora nie opuściła go — chciał się odegrać. Przez 6 lat wlókł za sobą ciężar przestępstwa, „kombinując" kwitami.

Dalsze dochodzenie w tej ciekawej sprawie prowadzi prokurator Żeleński.

Niewidomi u Ojca św.

Rzym, 18. 7. (Tel. wł.). Papież przyjął 120 niewidomych, wychowanków rzymskiego instytutu św. Aleksego, wysłuchawszy adresu hołdowniczego, odczytanego przez jednego z uczestników audjencji z pisma sporządzonego według systemu Braille. Ojciec św. w odpowiedzi ze wzruszeniem dał wyraz swej serdeczności dla niewidomych, przypominając Chrystusa Pana, który uleczył ślepego od urodzenia, by pozostawić jedną z najpiękniejszych kart Ewangelji celem wykazania swej boskości i współczucia dla niedoli ludzkiej.

Nowe pomysły Gandhiego.

Wódz indyjski wciąż niepokoi Anglję.

Londyn, 19. 7. (Tel. wł. koresp.) Mahatma Gandhi zamianował dyktatorem partji nacjonalistycznej indyjskiej prezydenta kongresu Aneija. Akcja nieposłuszeństwa cywilnego zostanie zaprzestana a na jej miejsce rzucone hasło indywidualnego obywatelskiego nieposłuszeństwa. Gandhi nie przyjął sam godności dyktatora, ponieważ uważa, że nie został w sposób prawny wypuszczony z więzienia angielskiego. E. S.

— **Nowy interesujący program w „Picadilly"** Co dwa tygodnie następuje zmiana programu w sympatycznym teatrzyku „Picadilly" przy ul. Marcinkowskiego. Tym razem jest program, jakiego już dawno nie widzieliśmy w Bydgoszczy. Eugenjusz Śniadecki, żongler à la Rastelli budzi podziw swą zręcznością i darem kombinacyjnym. Tryskające młodością sześć girlsów z baletu Kotowskiego i duet salonowo-taneczny wykonuje piękne produkcje taneczne. Pozatem bawi publiczność inteligentna małpa. Do tańca przygrywa znana doskonała orkiestra Orłowskiego. Wolny wstęp i niskie ceny umożliwiają każdemu zwiedzenie „Picadilly" i podziwianie naprawdę bogatego programu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przejął protektorat nad regatami wszechpolskiemi.

Dowiadujemy się, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej przejął protektorat nad wszechpolskiemi regatami o mistrzostwa Polski, które odbędą się w Bydgoszczy na torze regatowym w Łęgnowie w dniach 5 i 6 sierpnia.

Tegoroczne regaty wszechpolskie zapowiadają się wspaniale. Gośćmi na regatach będą wszyscy uczestnicy spływu „Przez Polskę do morza".

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich zabiega za pośrednictwem Tow. „Orbis" o uruchomienie specjalnych pociągów z główniejszych ośrodków, które umożliwią małym kosztem obecność na regatach szerszemu ogółowi. Zapisy przyjmować będzie Tow. „Orbis". Ukażą się też wzmianki w gazetach.

Wykaz powiatów zamkniętych dla wywozu świń z Polski do Austrji.

Wiedeń. (PAT). Austrjackie ministerstwo rolnictwa i leśnictwa ogłosiło dnia 3 lipca br. nowy wykaz powiatów polskich, z których od dnia 11 lipca rb. zabroniony jest przywóz świń z powodu nadejścia z tych powiatów transportów, zawierających świnie chore na pomór i zarazę świńską.

Wykaz ten obejmuje oprócz powiatu łukowskiego w wojew. lubelskiem, **toruńskiego** w wojew. pomorskiem i tarnopolskiego w wojew. tarnopolskiem, które to powiaty były już dawniej zamknięte dla importu świń do Austrji — także powiat **kościański** w woj. poznańskiem oraz powiat buczacki w woj. tarnopolskiem. Powyższy okres, obejmujący tylko 5 powiatów, jest dowodem, że austrjacka administracja weterynaryjna ocenia korzystnie stan zdrowotny zwierząt w Polsce.

Sprawa zetknięcia się Hitlera z Daladierem odroczona.

Henderson z Hitlerem w Monachjum.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 20. 7. „Deutsche Diplomatische Korrenspondenz" przynosi dłuższy komunikat, omawiający zagadnienia rozbrojenia, z którego wynika, że **kwestja bezpośredniego spotkania pomiędzy Hitlerem a Daladierem, co projektuje Henderson, jest zbyt wczesną i że nie spotyka się z uznaniem decydujących sfer politycznych Niemiec.**

Dzisiaj Henderson odjeżdża samochodem z Pragi do Monachjum, gdzie będzie konferować z Hitlerem. **St. Ro.**

Zaniemówił skutkiem pobicia.

(wk.) Franciszek Rybicki (Kujawska 19), który został pobity w nocy z 15 na 16 bm. na Rybim Rynku przez zgraję awanturników, o czem już donosiliśmy, leży chory w szpitalu i jak nam donoszą — zaniemówił całkiem, porozumiewając się pisemnie.

Oto są skutki bestjalskiej awantury, wywołanej przez nieobliczalnych awanturników, dlatego tylko, że im poszkodowany nie chciał zafundować wódki.

Rybicki w swych zeznaniach stwierdza, że napastników wcale nie znał, przystąpili oni do niego na Rybim Rynku, domagając się zafundowania im wódki, a gdy żądaniu temu odmówił, pobili go srodze.

Jak już donosiliśmy, kilku z nich zostało ujętych przez policję.

Z biura Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

W sprawie clearingu dewizowego z Argentyną.

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy komunikuje, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu ustaliło normy postępowania w sprawie clearingu dewizowego z Argentyną. Bliższe informacje w tym względzie można otrzymać w biurze izby w godzinach urzędowych (9—13).

W sprawie zapytań pod adresem polskich placówek konsularnych.

Firmy eksportowe polskie, zwracając się do placówek zagranicznych z zapytaniami względnie poleceniami zbadania możliwości zbytu poszczególnych towarów pochodzenia polskiego, często nie podają dokładnych danych dot. danego towaru, w szczególności zaś jego orjentacyjnej ceny eksportowej. W związku z tem udzielanie informacyj przez poselstwo i konsulaty musi siłą rzeczy ulegać opóźnieniu, gdyż placówki zwracać się muszą do zainteresowanych z prośbą o dodatkowe dostarczenie wielu informacyj. Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy zwraca zatem uwagę zainteresowanym eksporterom, by przy kierowaniu zapytań do naszych placówek konsularnych i dyplomatycznych podawały możliwie wyczerpujące informacje dot. zarówno jakości towaru, jak i jego ceny eksportowej, skalkulowanej — o ile można — loco granica państwa polskiego, oraz by przesyłały próbki danego towaru.

W sprawie wywozu wyrobów ludowych.

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy komunikuje, że kierunek wywozu kompensacyjnego t. zw. wyrobów ludowych został uzupełniony przez włączenie Gdańska (Hafenkanal), jako urzędu celnego upoważnionego do dokonywania odpraw wywozowych i do wystawiania zaświadczeń o kompensacyjnym wywozie na wspomniane towary.



— Gdzie jestem? — W budce telefonicznej, mój przyjacielu.

Z życia towarzystw.

Dnia 20 lipca 1933 r.

Godz. 14,00: **Tow. Restauratorów.** Odjazd z dworca pow. kolei na wycieczkę do Smukały do lokalu p. Ziółkowskiego.

Godz. 18,00: **B. K. S. „Polonja".** Próba do P. O. S. na stadjonie miejskim dla wszystkich członków.

Godz. 19,00: **Tow. Powstańców i Wojaków Macierz.** Zebranie komisji wycieczkowej u Patzera.

Godz. 19,30: **Sokół V. oddział żeński.** Ćwiczenia w sali przy ul. Kordeckiego. Wszyscy, którzy chcą brać udział w wycieczce do Brzozy winni się zgłosić u drh. naczelniczki.

Godz. 20,00: **Bydgoskie Tow. Wioślarskie.** Schadzka towarzyska na przystani. Uprasza się o liczne przybycie.

— **Tow. śpiewu „Halka".** Lekcja śpiewu w lokalu p. Błocha. Z powodu niedzielnego występu uprasza się o liczne przybycie.

— **„Dzwon".** Lekcja śpiewu dzisiaj się nie odbędzie. Następna lekcja 27. bm.

— **Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka".** Schadzka w Strzelnicy.

— **K. S. „Brda".** Półroczne walne zebranie w lokalu Domu Czeladzi.

Dnia 21 lipca 1933 r.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu drh. Bielawskiego.

*

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Sekretarjat mieści się obecnie przy ul. Zygmunta Augusta w Domu Czeladzi. Tam odbywać się będą schadzki każdy wtorek, czwartek i piątek od godziny 19. Bibljoteka otwarta od godz. 19 w każdy wtorek i piątek.

Sokół V. Zapisy na wyjaz do Wapna przyjmują jeszcze do soboty włącznie członkowie zarządu. Wycieczka zwiedzi kopalnię soli i wiele innych zabytków w Wapnie.

Odpowiedzi redakcji

W. K. Bydgoszcz. Jeżeli panu z winy właściciela domu, który niechce nakryć nadbudowy dachem, zacieka mieszkanie, a wilgoć niszczy meble i zdrowie rodziny, może pan gospodarza zaskarżyć o wynagrodzenie strat. Na wszelki wypadek radzimy przywołać lekarza i kazać przez niego stwierdzić niezdrowotny stan rzeczy. Jeżeli wywiąże się choroba, będzie gospodarz musiał płacić. Może wtedy przyjdzie do rozumu.

Stan wody na Wiśle dnia 20 lipca: Zawichost 2.33, Warszawa 2.23, Toruń 1.77, Fordon 1.10, Chełmno 1.50, Grudziądz 1.73, Korzeniewo 1.90, Piekło 1.30, Tczew 1.32, Einlage 2.46, Schievenhorst 2.66.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

SPRZEDAŻE

Pianino marki zagranicznej ‚Ibach' sprzedam. Adres w Dzienniku. (13305

Stoły łóżka z sprężyn., biurko kuchnie, szafy sprzedam tanio. Nakielska 15, stolarnia. (13312

Lodówkę wózek sportowy, sypialkę, leżankę oraz inne meble sprzedam tanio, ul. Gdańska 76. (7881

Krzeseł sześć kryte skórą, biurko, fotel tanio. Sniadeckich nr. 24, m. 4. (7878

Szafę do pieniędzy sprzedam. Adres w Dz. Bydg. Dworcowa. (7877

Jadalnie najtaniej. Trzeciego maja nr. 10. (7872

POSADY WOLNE

500—600 zł miesięcznie mogą zarobić inteligentni, wymowni panowie i panie przy rozpowszechnianiu nowoczesnych artykułów. Zgł. osobiste od 9—1 i 2—3. Sniadeckich 41, m. 6. (7874

Spokojna pracowita do wszystkiego potrzebna. Adres filja Dziennika. (7883

Poszukuje się młodej, przystojnej i umiejącej dobrze gotować gosposi od 1. VIII. do samotnego i zamożnego pana. Of. możliwie z fotogr. pod „Dobra posada" Dz. Bydg. Inowrocław. (13314

Fryzjerka potrzebna za dobrem wynagrodzeniem. Adres filja Dziennik. (7889

Młoda służąca potrzebna. Bocianowo 49, m. 10. (7886

Służąca na wieś do wszystkiego. Zgłosz. zaraz. Mostowa 2, m. 7. (13325

Służąca potrzebna zaraz. Zgł. Reja 4—9. (7890

POSADY POSZUKUJĄ

Sierota poszukuje posady gospodyni do samotnego pana na wieś. „G. H." (13290

Stołowy (bufetowy), kawaler poszukuje bufet na rachunek. Oferty do Dziennika Bydg. pod „500". (13292

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję (7882 mieszkanie 3 pokojowe od 15. VIII. lub 1. IX Szczegółowe oferty proszę złożyć pod „Emerytka" filja.

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie 3 pokoje kuchnia. Zgłosz. Kosznik, Marszałka Focha 20. (13306

Mieszkania 7 pokojowe parter i 5 pokojowe trzecie piętro do wynajęcia. Cieszkowskiego 4, m. 5. (7884

Mieszkanie 3 pokojowe na piętrze zaraz do wynajęcia w pięknej okolicy Bielawek. Adolfa Kolwitza 17. (7875

POKOJE WOLNE

2 pokoje umeblowane. Cieszkowskiego 4, m. 5. (7885

Pokój Śniadeckich 25, m. 4. (7862

Pokój z pianofatem dla pani. Zduny 2/8. (7876

POŻYCZKI

300 zł (13321 poszukuję na dwa tygodnie „Of. „10 procent".

NIEZAWODNIE!
FLIT
NISZCZY
MOLE
11077

Wszystkim Krewnym i Znajomym, a szczególnie Wielebn. Duchowieństwu, czcigodnym SS. zakonnicom oraz Bractwu Matek Różańcowych, za okazaną życzliwość, liczne wieńce i oddanie ostatniej przysługi naszej najukochańszej matce i babci **ś. p. z Szudrowiczów**

Walentyny Kosteckiej

składamy serdeczne

13307) **Bóg zapłać.**

Bydgoszcz, dnia 20 lipca 1933 r. **Rodzina.**

Dnia 21 lipca 1933 r. w pierwszą rocznicę zgonu mojej ukochanej żony i matki ś. p.

Antoniny Łukaszewskiej

odbędzie się

msza święta

w kościele św. Trójcy o godzinie 8.30, na którą zapraszam Krewnych i Znajomych.

13318) **Karol Łukaszewski i syn.**

Kierownik

(fachowiec cegielni) na Pomorzu z dużą produkcją cegieł z powodu choroby obecnego, zaraz **poszukiwany** na **akord.** Of. pod **„Fachowiec"** do Dziennika. (12839

Pomocnika zbożowego

siłę rutynowaną, z dobremi referencjami, biegłego w polskim i niemieckim w słowie i piśmie na stałe poszukuję. Zgłoszenia pod **„L. P. 13"** do administracji Dziennika Bydgoskiego. (13322

Klepsydry

wykonuje **szybko i tanio**

Drukarnia Bydgoska

Bydgoszcz, Poznańska 12/14

Wróciłem

Dr. med. W. Dobrowolski

lekarz praktyczny (13310

ulica św. Trójcy 27 (róg Kordeckiego).

RAKIETY tenisowe

oraz wszelkie przybory do tenisu (reper. od 0,55 zł struna, kompl. naciągi od zł 11.—) szybko i tanio. Fachowa obsługa — dla Klubów i Stowarzyszeń specjalne ustępstwa. (13324)

Kostjumy kąpielowe, pływaki itd.

B. Pauf *artykuły sportowe — Bydgoszcz* **Piotra Skargi 12**

Urząd Wojewódzki Pomorski ogłasza

przetarg publiczny

na sprzedaż: używanego **samochodu osobowego** otwartego marki „Chevrolet" typ 1928 r. zdatnego do użytku po remoncie. Przetarg odbędzie się **w dniu 11 sierpnia 1933 r.** o godz. 9-tej rano w Starostwie w Kościerzynie. Przed przetargiem licytanci winni złożyć wadjum do Kasy Skarbowej lub do rąk urzędnika prowadzącego licytację w wysokości 5% ceny wywoławczej. Po przetargu wadjum będzie natychmiast zwrócone. Samochód można oglądać w dniach 8, 9 i 10 sierpnia od godz. 8-mej do 11-tej rano za uprzedniem zgłoszeniem się w Inspektoracie Straży Granicznej w Kościerzynie. Wszelkie koszta stemplowe przypadające Skarbowi Państwa z tytułu sprzedaży pokrywa oferent. Ofertę można złożyć piśmiennie. Urząd Wojewódzki zastrzega sobie wybór oferenta.

Toruń, dnia 8 lipca 1933 r. (13266

Za Wojewodę:

Inż. K. Maćkowski, Naczelnik Wydziału Kom. Budowl.

„Kurkowe Bractwo Strzeleckie" w Toruniu ogłasza

przetarg

na dzierżawę **„Strzelnicy"** położonej **w Toruniu przy ulicy Przedzamcze.**

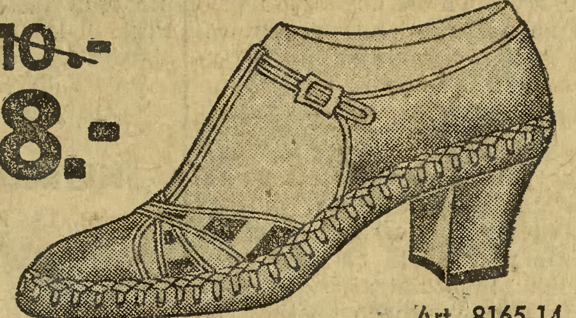
(Bufet, sala restauracyjna z częściowem urządzeniem i pokój klubowy całkowicie urządzony, 2 sale — balowa i do zebrań i bufet, ogród publiczny z kolonadami i kręgielnia zimowa. Dla dzierżawcy 7 pokojowe mieszkanie oraz ubikacje dla służby domowej).

Objęcie dzierżawy z dniem 1. X. b. r. na okres 5 letni. Kaucja równowartość jednorocznego czynszu.

Oferty z podaniem wysokości czynszu, należy składać do dnia 15. VIII. br. w olakowanej kopercie na ręce prezesa **p. Franciszka Wiencka, Toruń, Mostowa Nr. 38.** (12894

ZNIŻYLIŚMY CENY OPANEK!

~~10.-~~ 8.-



Art. 8165-14

OPANKI z płótna i skóry są najmilsze, a przytem b. tanie.

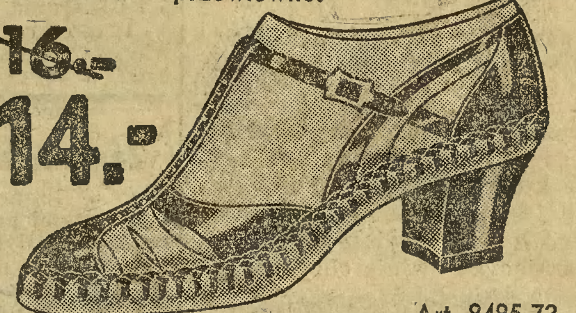
~~12.-~~ 10.-



Art. 8965-93

Piękna opanka do stroju letniego, w kilku kolorach. Lekkie — przewiewne.

~~16.-~~ 14.-



Art. 8485-73

Bardzo oryginalny model kombinowany w różnych kolorach. Półwysoki obcas lakierowany.

~~12.-~~ 10.-



Art. 1137-27

Eleganckie męskie półbuciki z szarego płótna, z lakierową obsadą, są najodpowiedniejsze na letnie spacery.

Do obuwia letniego polecamy nasze skarpetki tenisowe: Dziecięce: Zł. 0.40, 0.50, 0.60, 0.90. Damskie: Zł. 0.60, 1.20.

Bata

FABRYKA W CHEŁMKU. 30-P.

13308

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

SPRZEDAŻE

Dom
o 4 pokojach i kuchni, zabudowania podwórzowe i duży ogród, nadający się dla emeryta lub ogrodnika w centrum miasta, tanio na sprzedaż. Zgł. pod „H. P." do agent. Dz. Bydg. Kcynia. (13295

Gospodarstwo
83 morg., inwentarz kompletny 7000, sprzedam. Nowakowski, Dworcowa nr. 70. (7871

Ładny (13316
dom, wolne mieszkanie, ogród sprzedam. Reszke, Toruń, Konopnickiej 29.

Domy
wille, majątki sprzedaje najkorzystniej Emeryt, Mostowa 3. (13302

Dom (7870
z placem budowlanym sprzedam. Kościuszki 31.

Jadalka
dębowa masywna okazyjnie tanio. „Stała Okazja", Gdańska 10, tel. 1930. (13303

Skład
kapeluszy centrum miasta pierwszorzędny, wraz towarem, sprzedam niedrogo. Wiad. w Dzien. (7834

Ogrodnictwo
z rolnictwem w Bydgoszczy sprzedam. Of. pod „Korzystne Z." (13296

Skład
kolonjalny zaprowadzony z urządzeniem i towarem z powodu wyjazdu sprzedam. Grundtke, Bydgoszcz Wełniany Rynek 12, mieszkanie 4. (13319

Gabinetowa
maszyna do szycia jak nowa tanio. Sienkiewicza nr. 40, m. 8. (7879

Maszyna
do pisania jak nowa tanio. „Kurjer" Parkowa. (7880

Motocykl
w bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż. Warszawska 6, m. 7. (7856

Pianino
zagraniczne piękny głos tanio do nabycia. Wawrzyniaka 16. (7830

2 wystawowe
okna z lusterkami, 2,50 m. długie, żaluzje i 6 krzeseł sprzedam tanio. Podgórna 19, m. 2. (13300

Okazyjnie
sprzedam aparat niwelacyjny. Srednia 48. (7864

LEKCJE

Korepetytor
potrzebny, niemiecki, arytmetyka, kurs 3, 4 klasy gimnazjum. Wiadomość Długa 6, sklep. (13294

POSADY WOLNE

Zarobki
wysokie. Lekka praca przy sprzedaży esencji do domowego wyrobu lemonjady pomarańczowo - ananasowej. Zgł. pań i panów zwiedzających składy kolonjalne, restauracje kioski i prywatnych „Adra", Wesoła 1. (7869

Czeladnik
rzeźnicki i ekspedjentka potrzebni. Adres Dzien. Bydgoski. (13182

Potrzebny
czeladnik stolarski także na budowlę. Fordon, Piekary 1. (13298

Szukam (13293
na stałe kasjera(kę) i ekspedjentkę, czeladn. rzeźn. z kaucją 4—500 zł. Of. Dz. Bydg. pod „Gwarancja".

Bufetowa (13315
z kaucją potrzebna zaraz. Zgł. Goryński, Lidzbark.

2 fryzjerki (13304
potrzebne zaraz. T. Rotecki, Grunwaldzka 52.

Fryzjerka
potrzebna. Landowski, Niedźwiedzia 7. (13313

Kucharka
hotelowa potrzebna zaraz. Zgł. przyjmuje St Klimek Wąbrzeźno, Hotel Dwór Wąbrzeski. (13259

POSADY POSZUKUJĄ

Fryzjer
z wodną ondulacją, może mieć kartę rzemieślniczą. Zgł. Mogilno, Hallera 23, m. 4. (13234

Prasowaczka
przyjmie prasowanie wszelkiej bielizny poza domem. Gdańska 16, mieszkanie 15. (13140

Dziewczyna
lat 21, uczciwa, pracowita znająca pracę domową, cokolwiek gotowanie, szycie, zająć się może także dziećmi, szuka odpowiedniej posady. Zgł. do Dz. Bydg. „700". (13288

Dziewczyna
z lepszej rodziny, zna wszelką pracę domową i robótki ręczne, poszukuje posady od zaraz lub 1. VIII najchętniej u bezdzietnego małżeństwa. Łaskawe zgłoszenia do filji pod „Rzetelna". (7865

DZIERŻAWY

Majątek
Łaszewo, poczta i stacja Pruszcz Pom. wydzierżawi tegoroczny zbiór porzeczek i malin. (13317

Skład
kolonjalkę z mieszkaniem wydzierżawię. Gospodarz Przyrzecze 14. (13311

MIESZKANIA SZUKA

Pokój
kuchnię lub pokój próżny poszukuję zaraz. Of. Dz. „Urzędnik". (13297

Mieszkanie
2 pokoje kuchnię. Bielawki lub tejże okolicy, wprost od gospodarza poszukuję. Of. pod „Mieszkanie" do filji Dzien. Bydg. (13289

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie (13032
7 pokojowe komfortowe zaraz do wynajęcia. Borys, Plac Teatralny 2.

Pokój
kuchnia do wynajęcia. Kujawska 130. (7860

Pięciopokojowe
komfortowe centrum, czynsz miesięczny. Emeryt, Mostowa 3. (13301

Wynajmę (7863
2 pokoje kuchnię, przynależnościami. Srednia 48.

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
komf. w okolicy ogrodów poszukuję. Zgł. filja Dz. Bydg. „B-ski". (7868

Pokoju
próżnego poszukuję. Of. „Przyjezdna" filja Dziennika". (7866

MATRYMONJALNE

Urzędnik
gospodarczy samodzielny na stałej posadzie, kawaler ożeni się z przystojną, inteligentną brunetką lub szatynką, do lat 24, z gotówką od 8.000 zł. Łask. oferty pod „U. 24" do administracji. (13272

Kupiec
samodzielny, lat 39, właściciel składu konfekcji w większem mieście na Pomorzu, poszukuje sympatycznej wspólniczki z kapitałem od 6 tys. zł celem powiększenia składu. Egzystencja zapewniona, ożenek niewykluczony. Of. do Sekret. Ch. Z. Z. Chojnice ul. Gdańska 11, pod „Konfekcja". (13262

ZGUBY

Zgubiono
damską rękawiczkę zamszową przy Placu Poznańskim. Do oddania Sląska 10, Zbielska. (13291

OSOBISTE

Pan
Bogdan Roz.....ler. Jestem zdrowa tylko jakaś smutna, pragnę skreślić kilka słów, lecz nie wiem dokąd. „S. K." (13287

POKOJE WOLNE

Pokój (13299
umebl. dla 2 osób, osobne wejście. Długa 58—6.

2 pokoje
umeblowane. Cieszkowskiego 4, m. 5. (7885

Tanie
2 pokoje gotowanie. Hetmańska 26. (7873

SCEPTYK.



— Straszna susza. Jutro modlić się będę o deszcz.
— To pewnie nie pomoże, dopóki mamy wiatr z północy.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.